

IWO BENDER

Lublin

POWSTANIE WĘGIERSKIE 1956 R.
W OPINII TYGODNIKÓW BRYTYJSKICH
„THE TABLET” I „THE ECONOMIST”

WSTĘP

Powstanie węgierskie 1956 r., brutalnie stłumione przez wojska sowieckie, skupiło uwagę całego świata, zwłaszcza Europy zachodniej, a w szczególności Wielkiej Brytanii. W trakcie bowiem powstania wybuchł kryzys suezki, komplikując odbiór jej polityki zagranicznej w odniesieniu do Węgier. Zbrojna interwencja brytyjsko-francusko-izraelska w Egipcie ułatwiła władzom sowieckim usprawiedliwienie ich agresji na Węgrzech. Stąd wypływało szczególne zainteresowanie opinii publicznej w Wielkiej Brytanii przebiegiem powstania węgierskiego. Opinię tę wyrażała i kształtowała w znacznej mierze tradycyjnie zakorzeniona w społeczeństwie prasa. W sposób pogłębiony czyniła to przede wszystkim wpływowa i poczytna prasa tygodniowa. Fakt ten w opracowaniach historycznych, dotyczących powstania węgierskiego i jego implikacji w Wielkiej Brytanii, pozostawał praktycznie dotąd nie zauważony. Żadne opracowanie nie zostało temu tematowi poświęcone ani na Węgrzech, ani w Wielkiej Brytanii, ani poza tymi krajami. Prace poświęcone powstaniu węgierskiemu posługiwały się doniesieniami prasowymi w nikłym stopniu. Stan taki czyni uzasadnionym podjęcie tematu niniejszej pracy, której celem jest wyjaśnienie reakcji prasy brytyjskiej na wydarzenia węgierskie 1956 r.

Ze względu na różnorodność i wielość tytułów brytyjskiej prasy tygodniowej, w pracy tej wystąpiła konieczność ograniczenia się do dwóch wybranych periodyków, które kształtowały opinię szeroko rozumianej brytyjskiej prawicy politycznej, sprawującej wówczas rządy w Zjednoczonym Królestwie. Uwaga została skupiona na konserwatywnym tygodniku katolickim „The Tablet”. Jest on do dzisiaj głównym tygodnikiem społeczności katolickiej w Wielkiej Brytanii. Drugim tygodniowym pismem konserwatywnym jest niezwykle wpływowy „The

Economist”, zajmujący się – wbrew tytułowi – nie tylko sprawami ekonomicznymi, lecz zwracający szczególną uwagę na najważniejsze wydarzenia polityczne w świecie. Periodyk ten czytany jest we wszystkich krajach anglosaskich. Analizie poddano numery prasy, które ukazały się pomiędzy październikiem a grudniem 1956 r. Dolną granicę stanowi tu pojawienie się pierwszych informacji o wzroście napięcia na Węgrzech, poprzedzającym wybuch powstania. Prace zamykają numery z końca grudnia, gdyż później już zainteresowanie sprawami węgierskimi w prasie brytyjskiej zanika. Doniesienia ograniczają się co najwyżej do lakonicznych wzmianek.

Jak już zostało wspomniane, nie istnieją prace, które zajmowałyby się reakcjami prasy brytyjskiej na powstanie węgierskie 1956 r. W opracowaniach dotyczących powstania autorzy nie cytują prasy. Tak więc publikacje książkowe uwzględnione w niniejszej rozprawie posiadają jedynie charakter posiłkowy. Służą one przede wszystkim wyjaśnieniu wielu szczegółowych problemów, wynikających z analizy artykułów drukowanych na łamach wymienionych wyżej tygodników. Pozwalają one też przybliżyć niektóre sylwetki osób czynnych w wydarzeniach października i listopada 1956 r. na Węgrzech, a także związanych z tymi wydarzeniami w Wielkiej Brytanii i innych krajach. Spośród pozycji wyzyskanych w pracy zajmujących się opisywanymi wypadkami obszerniej i gruntowniej, zaliczyć należy wspomnienia Józsefa kardynała Mindszenty’ego, opublikowane po raz pierwszy po angielsku w Nowym Jorku w 1974 r. Jest to źródło subiektywne, pochodzące jednak od świadka i twórcy historii tamtego okresu. Starannie wydane wspomnienia zawierają kilkadziesiąt ważnych dokumentów dotyczących rządów komunistycznych na Węgrzech i powstania, publikowanych *in extenso*. Szkoda, iż, jak dotąd, nie zostały opublikowane wspomnienia innych czołowych postaci tamtych wydarzeń, jak chociażby Béli Király’ego, głównego dowódcy sił powstańczych w Budapeszcie, późniejszego emigranta w Stanach Zjednoczonych, a obecnie deputowanego do parlamentu węgierskiego. W Polsce po raz pierwszy w 1979 r., w tzw. drugim obiegu, a ostatnio w 1990 r. Wiktor Woroszyński opublikował *Dziennik węgierski 1956*. Jest to pozycja interesująca jako relacja naocznego świadka dramatycznych wydarzeń, pochodzącego z Polski, jednak pisana aż nazbyt subiektywnie, z wyraźnymi lewicowymi sympatiami politycznymi.

Spośród kilkudziesięciu istotnych opracowań omawiających różne aspekty powstania węgierskiego w kontekście międzynarodowym, szczególnie pomocne w pisaniu pracy okazały się publikacje autorów węgierskich. Zwraca uwagę oficjalne komunistyczne wydawnictwo źródłowe z 1981 r., tłumaczone na język polski pod tytułem: *Węgry, dokumenty i materiały lipiec 1956 – czerwiec 1957* (Warszawa 1983). Zawiera ono oprócz wielu partyjnych dokumentów także

obszerny komentarz, będący w istocie oficjalną komunistyczną wersją historii Węgier lat 1944-1957.

Drugim interesującym węgierskim wydawnictwem źródłowym, o zdecydowanie odmiennym, bardziej obiektywnym obliczu jest zbiór zarówno oficjalnej, jak i powstańczej prasy budapeszteńskiej zatytułowany: *1956 a sajtó tükrében* (red. Lajos Izsák, József Szabó, Budapest 1989). Pomędzy opracowaniami autorów węgierskich zwraca uwagę gruntowny, choć nieco apologetyczny biogram pióra Miklósa Molnára: *Imré Nagy (1896-1958) (W: Hungarian Statesmen of Destiny.* red Pál Bödy. Highland Lakes 1989).

Istotne przy pisaniu pracy okazały się również opracowania autorów anglosaskich. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić pracę Adama B. Ulama, wybitnego historyka z Uniwersytetu Harvarda, *Expansion and Coexistence. The History of Soviet Policy 1917-1967.* (New York 1968). Także Amerykanin, Paul Johnson w *Historii świata (od roku 1917)* (tłum. pol. Londyn 1989) podaje interesujące, a mało znane szczegóły dotyczące międzynarodowych uwarunkowań powstania węgierskiego. Wartościowa, ukazująca sowiecką inwazję w szerokim międzynarodowym kontekście, jest książka brytyjskiego historyka Johna Terraine, *The Mighty Continent* (London 1974). Znany angielski historyk z Oxfordu, Norman Davies w swojej książce dotyczącej Polski, *Heart of Europe. A Short History of Poland* (Oxford 1984) nie pomija sprawy uwarunkowań powstania węgierskiego.

Problem powstania węgierskiego poruszali również autorzy rosyjscy. Wymienić tu należy braci Roja i Żoresa Miedwiediewów i ich książkę, *Khrushchev. The Years in Power* (tłum. ang. Oxford 1977). W świetnej syntezie dziejów imperium sowieckiego Michała Hellera i Aleksandra Niekricza, *Utopia u władzy* (tłum. pol. Londyn 1987), zawartych jest wiele niezwykle cennych informacji o powstaniu na Węgrzech i jego konsekwencjach w Związku Sowieckim.

W literaturze polskiej, w kraju i na emigracji, brak jest obszerniejszych opracowań historycznych poświęconych powstaniu węgierskiemu. Bibliografia „Kultury” (1958-1973), „Zeszytów historycznych” (1962-1973), Marii Danilewicz-Zielińskiej (Paryż 1975), nie wymienia żadnego artykułu dotyczącego powstania na Węgrzech. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że specjalizujący się w problematyce węgierskiej Waław Felczak w swojej *Historii Węgier*, powstaniu 1956 r. poświęcił niespełna jedną stronę.

RYS HISTORYCZNY NOWOŻYTNYCH WĘGIER I POWSTANIA 1956 R.

Naród węgierski szczyci się długą tradycją zmagania o utrzymanie niepodległości. Po porażce militarnej w bitwie pod Mohácssem w 1526 r. Węgry

utraciły terytorialną jedność i polityczną samodzielność, popadając w uzależnienie od Imperium Tureckiego, którego wojska zajęły Budę w 1529 r.¹ Nawet jednak usunięcie Turków ze stolicy i przeważającej części terytorium kraju, jakie dokonało się przy austriackiej pomocy w 1686 r. nie przywróciło Węgrom niepodległości – przeszły one pod panowanie dynastii habsburskiej. Utopione we krwi zbrojne powstania Węgrów przeciw ciemiężcom w latach 1703-1711 i 1848-1849 zapisały się na trwałe w europejskiej historii, wraz z nazwiskami ich przywódców – Ferencza II Rákoczi'ego, Lajosa Kossutha i Józefa Bema².

To czego nie zdołały osiągnąć pokolenia powstańców, udało się uzyskać drogą negocjacji i kompromisu w roku 1867, kiedy to narodziła się monarchia dualistyczna – Austro-Węgry³. Na pełną niepodległość trzeba było jednak czekać aż do wojny światowej.

Wskutek kończącego dla Europy Południowej i Środkowej I wojnę światową układu z Trianon, podpisanego 4 VI 1920 r., Węgry rozpoczęły samodzielne istnienie w dwudziestym stuleciu znacznie osłabione pod względem ludnościowym i okrojone terytorialnie⁴.

Po krótkim okresie zamieszek i rządów komunistycznych, sprawowanych przez ekipę Béli Kuna, faktyczną władzę w państwie objął wraz z przyjęciem od parlamentu tytułu regenta admirał Miklós Horthy, przywódca antykomunistycznej Białej Armii, były dowódca floty wojennej Austro-Węgier. Sprawował on władzę w sposób quasi-dyktatorski, zezwalając, przez dłuższy czas swoich rządów, na ograniczoną swobodę działania parlamentu. W nadziei odzyskania utraconych na mocy traktatu z Trianon terytoriów, Horthy poparł Trzecią Rzeszę, włączając Węgry do wojny po jej stronie. Pozostawał on u władzy do jesieni 1944 r., kiedy to w obliczu całkowitego załamania się prowadzonej przez niego polityki przekazał, pod wpływem okupujących wówczas Węgry Niemców, kierowanie państwem przywódcy narodowo-socjalistycznej partii Strzałokrzyżowców (*Nyilaskeresztes Párt*), Ferencowi Szálasi'emu.

Powojenne dzieje Węgier rozpoczęły się wraz z ukonstytuowaniem się 21 XII 1944 r. w Debreczynie Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego, w skład którego wchodziłi przedstawiciele Partii Drobnych Posiadaczy, Narodowej Partii Chłopskiej, Demokratycznej Partii Mieszczańskiej oraz partii Komunistycznej i Socjaldemokratycznej⁵.

¹ I. L á z á r. *Kis magyar történelem*. Budapest 1989 s. 106.

² L. B a z y l o w. *Historia powszechna 1789-1918*. Warszawa 1986 s. 420.

³ M. Ż y w c z y Ń s k i. *Historia powszechna 1789-1870*. Warszawa 1964 s. 432.

⁴ B a z y l o w, jw. s. 1007.

⁵ W. F e l c z a k. *Historia Węgier*. Wrocław 1983 s. 369.

Zniszczenia wojenne były ogromne. W boju poległo około 140 tysięcy węgierskich żołnierzy, a około 250 tysięcy nie powróciło z obozów jenieckich. Wojnę przypłaciło życiem także około 400 tysięcy węgierskich Żydów. Cofające się wojska niemieckie wywiozły ze sobą złote rezerwy Banku Narodowego, a także tabor kolejowy, maszyny przemysłowe i zwierzęta hodowlane. Największe miasta kraju legły w gruzach. Nie ocalał żaden z mostów na Dunaju. W latach 1945-1946 na Węgrzech został ustanowiony światowy rekord postępu inflacji, weszły wówczas w obieg banknoty o nominale 100 tysięcy bilionów (10¹⁷) pengő⁶.

Z początkiem kwietnia 1945 r. ostatnie oddziały niemieckie zostały wyparte z terenu Węgier przez Armię Czerwoną i kraj znalazł się całkowicie pod okupacją sowiecką. W tym samym czasie centrum tymczasowej administracji państwa – powołany 22 XII 1944 r. Tymczasowy Rząd Narodowy – przeniosło się do Budapesztu.

4 XI tego samego roku odbyły się wybory parlamentarne, w których zdecydowane zwycięstwo odniosła Partia Drobnych Posiadaczy, uzyskując ponad 57% głosów, podczas gdy komuniści otrzymali jedynie 17%. Te dwie partie, wraz z Socjaldemokratami i Narodową Partią Chłopską utworzyły rząd szerokiej koalicji, na którego czele stanął przewodniczący Partii Drobnych Posiadaczy, Zoltán Tildy. Tekę ministra spraw wewnętrznych objął przybyły z Moskwy działacz kominternu Imre Nagy, a jego partyjny kolega Mátyás Rákosi został wicepremierem⁷.

Komuniści od razu przystąpili do działań mających na celu przejęcie całkowitej władzy i przyłączenie Węgier do bloku sowieckiego. 1 II 1946 r. Węgry zostały ogłoszone republiką z prezydentem Zoltánem Tildy'iem z Partii Drobnych Posiadaczy. W początkach marca powstał wewnątrz rządowej koalicji tzw. Blok Lewicowy, złożony z Partii Komunistycznej, Socjaldemokratycznej, Narodowej Partii Chłopskiej i związków zawodowych. Pod wpływem nacisków tego bloku, popartych demonstracjami, z Partii Drobnych Posiadaczy usunięto 12 III 21 prawicowych członków, posłów do parlamentu z Dezső Sulyokiem na czele⁸. Osiągnąwszy to zwycięstwo nad potencjalną opozycją zewnętrzną komuniści zaczęli również zwierać swoje własne szeregi. Przejawem tego było usunięcie za „brak inicjatywy” Imre Nagya ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i zastąpienie go László Rajkiem, uczestnikiem wojny domowej w

⁶ L á z á r, jw. s. 211-212.

⁷ J. Cardinal M i n d s z e n t y. *Memoirs*. New York 1974 s. XIII.

⁸ F e l c z a k, jw. s. 373.

Hiszpanii. Wstawił się on wkrótce rozpoczęciem kampanii przeciwko szkołom katolickim⁹.

Kolejnym krokiem Bloku Lewicowego była reforma walutowa, która wprowadzając nową jednostkę monetarną (forint) i likwidując inflację, doprowadziła także do poważnego ograniczenia zarobków i konfiskaty znacznych ilości złota znajdującego się w rękach prywatnych¹⁰.

Jesienią 1946 r. komuniści ogłosili odkrycie „spisku”, mającego na celu obalenie republiki. Wśród rzekomych spiskowców znaleźli się kolejni działacze Partii Drobnych Posiadaczy. Było to przygotowanie do ostatecznego ataku przeciwko tej partii, który nastąpił w lutym 1947 r. Wówczas to wobec odmowy parlamentu, od którego Blok Lewicowy zarządał uchylecia immunitetu Béli Kovácsa, sekretarza generalnego Partii Drobnych Posiadaczy, został on aresztowany przez okupacyjne władze sowieckie. Konsekwencją wymuszonych na nim zeznań było oskarżenie samego premiera, Ferencza Nagya o przynależność do spisku. Na wieść o oskarżeniach przebywający w Szwajcarii premier odmówił powrotu do kraju¹¹.

W ramach „przygotowań” do nowych wyborów, minister spraw wewnętrznych rozwiązał 22 VII Węgierską Partię Wolnościową, utworzoną przez posłów wydalonych wiosną 1946 r. z Partii Drobnych Posiadaczy. W odpowiedzi utworzyli oni pod przewodnictwem Zoltána Pfeifera nową grupę opozycyjną – Węgierską Partię Niepodległościową. W wyborach parlamentarnych, które miały miejsce 31 VIII 1947 r. rządząca koalicja odniosła zwycięstwo zdobywając oficjalnie 60,1% głosów, w tym: Węgierska Partia Komunistyczna – 22%, Partia Socjaldemokratyczna – 14%, Narodowa Partia Chłopska – 9% i zdziiesiątkowana, uległa już komunistom Partia Drobnych Posiadaczy – 15,1%. Opozycyjna chadecka Demokratyczna Partia Ludowa Istvána Barankovicsa otrzymała 16%, a Partia Niepodległościowa – 14% głosów¹². Na taki wynik złożyło się zarówno wejście Partii Drobnych Posiadaczy do Bloku Lewicowego, jak i manipulacje i oszustwa wyborcze, dokonywane przez komunistów¹³. W utworzonym po wyborach nowym rządzie funkcję premiera objął Lajos Dinnyés z Partii Drobnych Posiadaczy, pierwszy sekretarz Węgierskiej Partii Komunistycznej, Mátyas Rákosi utrzymał stanowisko wicepremiera, a László Rajk – ministra spraw wewnętrznych. Kolejnym krokiem do ugruntowania faktycznej

⁹ M i n d s z e n t y, jw. s. XIV.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże s. XV.

¹² F e l c z a k, jw. s. 374.

¹³ M i n d s z e n t y, jw. s. 74.

władzy komunistów było rozwiązanie Węgierskiej Partii Niepodległościowej i unieważnienie posiadanych przez nią mandatów w parlamencie¹⁴.

Nowe władze podpisały, między 8 XII 1947 r. a 16 IV 1948 r., układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Jugosławią, Rumunią, Związkiem Sowieckim, Polską, Bułgarią i Czechosłowacją¹⁵.

Między 12, a 14 VI 1948 r. odbył się zjednoczeniowy kongres Węgierskiej Partii Komunistycznej i Partii Socjaldemokratycznej. Powołano wspólną organizację o nazwie Węgierska Partia Pracujących (*Magyar Dolgozók Pártja*), na której czele stanął dotychczasowy pierwszy sekretarz partii komunistycznej, Matyas Rákosi¹⁶.

Całkowicie już kontrolowany przez komunistów rząd energicznie przystąpił do realizacji polityki sowietyzacji Węgier. 16 VI upaństwowiono szkoły katolickie, 18 XII rozpoczęto kolektywizację na wsi, a 23 XII aresztowano, po napastliwej kampanii propagandowej weń wymierzonej, prymas Węgier, kardynała Józsefa Mindszenty'ego¹⁷. Na początku lutego 1949 r. odbył się jego proces z oskarżenia o zdradę, nielegalny obrót walutą i spisek. W pokazowym procesie zapadł wyrok dożywotniego więzienia¹⁸.

15 V miały miejsce „wybory”, które przypieczętowały ostatecznie totalną władzę komunistów: na tzw. Węgierski Ludowy Front Niepodległościowy padło, według oficjalnych wyników, 95,6% głosów¹⁹.

W miesiąc po wyborach odbył się zakończony wyrokiem śmierci proces byłego ministra spraw wewnętrznych, Laszló Rajka, usuniętego ze stanowiska w grudniu 1948 r. W ramach czystki, wymierzonej przede wszystkim w byłych członków Partii Socjaldemokratycznej i uczestników walk w Hiszpanii stracono też grono współpracowników Rajka²⁰. W ten sposób grupa skupiona wokół Rákosi'ego zapewniła sobie niepodzielną władzę również wewnątrz partii.

18 VIII parlament uchwalił nową konstytucję, proklamującą Węgierską Republikę Ludową. Rok 1949, ugruntowujący władzę Rákosi'ego zakończył się uchwaleniem planu 5-letniego i zakończeniem procesu upaństwowiania przemysłu²¹. Zakończył się w ten sposób ciąg wydarzeń, w którym zdradą, intrygą i terrorem partia, która w pierwszych powojennych wyborach osiągnęła zaled-

¹⁴ Tamże s. 75.

¹⁵ F e l c z a k, jw. s. 374.

¹⁶ Tamże s. 375.

¹⁷ M i n d s z e n t y, jw. s. 86.

¹⁸ Tamże s. 135.

¹⁹ F e l c z a k, jw. s. 375.

²⁰ L á z á r, jw. s. 215.

²¹ F e l c z a k, jw. s. 375.

wie 17% głosów zdobyła władzę ograniczoną jedynie dyrektywami płynącymi z Moskwy. Władzę tę ekipa Rákosi'ego sprawowała opierając się na potężnym aparacie bezpieczeństwa, składającym się przede wszystkim z niesławnego AVH (*Allamvédelmi Hatóság* – Urząd Bezpieczeństwa Państwowego) – potężnej i wiernej tajnej policji politycznej. Dzięki zdyscyplinowanemu aparatowi przemocy przeprowadzono masowe aresztowania faktycznych i potencjalnych przeciwników komunistycznej władzy, tajne i pokazowe procesy polityczne, zlikwidowano część klasztorów, przeprowadzono pełną kolektywizację rolnictwa²².

Polityka terroru AVH wsparta została przez potężny aparat indoktrynacji i propagandy. Prym w tej działalności wiodła centralna gazeta Węgierskiej Partii Pracujących – „Szabad Nép” („Wolny Lud”)²³. Nie zaniechano żadnej okazji do organizowania pompacyjnych masowych uroczystości o charakterze „partyjno–państwowym”, takich jak na przykład, siedemdziesiąta rocznica urodzin Józefa Stalina (21 XII 1949 r.), czy też sześćdziesiąte urodziny „ojca swego ludu” – Mátyása Rákosi'ego (9 III 1952 r.)²⁴.

W roku 1951 odbył się drugi zjazd Węgierskiej Partii Pracujących, w czasie którego uchwalono plan rozwoju gospodarki kraju²⁵. Wkrótce w obliczu powiększających się problemów ekonomicznych wprowadzono racjonowanie nawet chleba. Nie zaprzestano też represji politycznych. W czerwcu aresztowany i skazany na 15 lat więzienia za szpiegostwo i spisek został arcybiskup József Grösz, przewodniczący węgierskiego episkopatu po aresztowaniu kardynała Mindszentego. W tym samym miesiącu rozpoczęto masowe deportacje „wrogów klasowych” z Budapesztu do odległych rejonów kraju²⁶.

„Osiągnięcia” reżimu Rákosi'ego nie pozostały nie zauważone przez elity władzy w Moskwie, gdzie w czasie obrad XIX zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w połowie października 1952 r., Stalin określił Węgry mianem „awangardy socjalizmu”²⁷.

Kiedy 5 III 1953 r. Stalin umierał, pozycja Rákosi'ego wydawała się niewzruszona. Do funkcji przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących dodał on również tytuł premiera. W maju 1956 r. całkowite zwycięstwo w kolejnych wyborach odniosła jedyna lista, a w miesiąc później Budapeszt organizował światowy kongres pokojowy. Niemniej jednak napięcia powstające wewnątrz

²² M i n d s z e n t y, jw. s. XVIII.

²³ Por. „Szabad Nép” Nr 295, 23 X 1956, w: 1956 a sajtó tükrében. Wyd. Lajos Izsák, József Szabó. Budapest 1989 s. 19 i n.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże s. XIX.

aparatu władzy przybierały na sile, mimo ciągłych aresztowań i pokazowych procesów podejrzanych o nieprawomyślność, bądź nielojalność, jak na przykład szef tajnej policji, Péter Gábor²⁸.

Zła sytuacja gospodarcza, a także kryzys polityczny, jaki zaczął dość wyraźnie zarysowywać się z chwilą śmierci Stalina spowodowały, pojawienie się pęknięć nie tylko pośród kremłowskiej elity władzy, ale i w monolitycznej strukturze władz Węgierskiej Partii Pracujących. Wiosną 1953 r. na wezwanie przybył do Moskwy Mátyás Rákosi. Zarządzano od niego liberalizacji polityki, przyhamowania tempa industrializacji i kolektywizacji, a także jego ustąpienia ze stanowiska premiera oraz wydania przez Komitet Centralny węgierskiej partii uchwały potępiającej błędy przeszłości²⁹. Konsekwencją moskiewskich rozmów było objęcie stanowiska premiera przez Imre Nagya, które nastąpiło 4 VII 1953 r. Przywrócenie do łask Nagya stało się początkiem węgierskiej „odwilży”, przejawiającej się rehabilitacją wielu skazanych, rozbudzeniem życia intelektualnego, powstawaniem kół dyskusyjnych, grup artystycznych itd. Pozostający na stanowisku pierwszego sekretarza Rákosi nie mógł długo tolerować takiego rozwoju sytuacji i doprowadził na początku marca 1955 r. do potępienia Nagya przez Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących. 14 IV Imre Nagy został wykluczony ze składu Biura Politycznego oraz pozbawiony wszelkich stanowisk, z funkcją premiera włącznie. Nowym premierem został András Hegedüs³⁰.

Nawet XX zjazd Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego i tajny referat Chruszczowa początkowo nie zmieniły sytuacji w ścisłym kierownictwie węgierskiej partii komunistycznej. Powracający ze zjazdu Rákosi miał powiedzieć: „Za kilka miesięcy Chruszczow zostanie okrzyknięty zdrajcą i wszystko wróci do normy”³¹. Symptomatyczne stało się rozwiązanie 1 VII 1956 r. powstałego kilka miesięcy wcześniej budapesztańskiego Klubu Petöfięgo, grupującego rewizjonistycznie i wręcz opozycyjnie myślące kręgi studenckie i młodej inteligencji³². Niemniej jednak walki frakcyjne wewnątrz partii zaczęły się nasilać, zwłaszcza, że tak wyraźnie stalinowski pierwszy sekretarz był niewygodny dla nowego kierownictwa w Moskwie. Koncesje, jakich usiłował w ostatniej chwili udzielać Rákosi (uwolnienie pewnej ilości więźniów politycznych, w tym Zoltána Tildy’iego, podniesienie najniższych wynagrodzeń czy nawet złożenie publicznej samokrytyki) nie mogły już dać pożądanego rezultatu. Ostatecznym

²⁸ Tamże.

²⁹ M. Heller, A. Niekricz. *Utopia u władzy*. T. 2. Londyn 1987 s. 183.

³⁰ Felczak, jw. s. 376.

³¹ Heller, Niekricz, jw. s. 196.

³² Felczak, jw. s. 376.

ciosem dla Rákosi'ego okazała się wizyta, jaką złożył w Budapeszcie w połowie lipca Mikojan. Pod jego naciskiem, obradujące między 18 a 21 VII 1956 r. Plenum KC odwołało Rákosi'ego z funkcji pierwszego sekretarza i wykluczyło go z Biura Politycznego. Jego miejsce zajął Ernő Gerö, uważany za jednego z najbliższych współpracowników zdymisjonowanego przywódcy. Trwające tarcia frakcyjne, a także coraz wyraźniejsze symptomy niezadowolenia społecznego (np. o wiele mniejszy niż dotychczas udział ludności w obchodach 1 V) powodowały kolejne ustępstwa. Ich symbolem stała się rehabilitacja skazanego w pokazowym procesie w czerwcu 1949 r. na karę śmierci László Rajka. 6 X w przeniesieniu jego szczątków na cmentarz komunalny, które przerozdziło się w potężną manifestację, wzięło udział około 200 tysięcy ludzi. Było to jednak tylko preludium do wydarzeń, które wkrótce miały rozegrać się na Węgrzech, zagrażając jedności sowieckiego imperium i wstrząsając sumieniem świata.

*

23 X 1956 r. studenci budapeszteńskich uczelni zwołali wiec pod pomnikiem Józefa Bema. Jego celem miało być poparcie przemian mających miejsce w Polsce oraz przedstawianie własnych żądań reform ujętych w sławnych 16. punktach. Do studenckiej manifestacji przyłączyły się tłumy mieszkańców miasta. W tym samym czasie doszło do demonstracji także pod pomnikiem Sándora Petöfi'ego, gdzie tysiące ludzi wspólnie wyrecytowały słowa pieśni, która rozpoczęła na Węgrzech rewolucję 1848 r. – „Bogu Węgrów przysięgamy, że nie będziemy więcej niewolnikami.” Następnie obie grupy demonstrantów udały się pod budynek parlamentu. Tam, około 9 wieczorem do zgromadzonych przemówił Imre Nagy. O nastrojach, jakie panowały wśród demonstrantów może świadczyć fakt, że kiedy rozpoczął on swoje przemówienie od słowa „towarzysze” tłum odkrzyknął: „Tu nie ma towarzyszy”!. Kiedy demonstranci zgromadzili się pod gmachem radia, zostali zaatakowani przez agentów tajnej policji – tzw. „awoszy”. Padli pierwsi zabici i ranni. Rozpoczęło się powstanie.

Pod wpływem manifestacji doszło do nagłego zwołania posiedzenia Komitetu Centralnego, w którym jednak Imre Nagy nie wziął jeszcze udziału.

24 X oficjalne środki masowego przekazu nadawały komunikaty stwierdzające, że biorący udział w zajściach to faszyci. Jednocześnie transmitowano przemówienie Nagya, w którym nawoływał on do położenia kresu walkom. Nadal jednak dochodziło do starć powstańców z siłami bezpieczeństwa, rozpoczęły się również strajki. Do Budapesztu przybyli Mikojan i Susłow. Po ustąpieniu Andrása Hegedüsa na czele rządu stanął Imre Nagy.

25 X, po wydaniu przez Nagya rozkazu przzerwania ognia, walki z AVH właściwie ustały, jednak ulice Budapesztu zapełniły się demonstrantami³³. Doszło również do zbrojnego starcia z oddziałami sowieckimi przed gmachem parlamentu. Pod wpływem Mikojana i Susłowa Ernő Gerő został pozbawiony stanowiska pierwszego sekretarza KC. Na jego miejsce wyznaczono Jánoša Kádára.

26 X można było już mówić o tym, że powstanie objęło swoim zasięgiem cały kraj. Sformowane zostały lokalne komitety rewolucyjne i rady robotnicze, które przy pomocy oddziałów tzw. „bojowników o wolność” (*sabadságharcosok*) zaczęły sprawować faktyczną władzę na kontrolowanych przez siebie terytoriach.

27 X w obliczu rozszerzającego się zasięgu powstania do rządu Nagya weszli niedawno zwolnieni z więzienia przedstawiciele Partii Drobnych Posiadaczy Zoltán Tildy i Béla Kovács. Doszło również do reaktywacji partii działających przed przejęciem władzy przez komunistów, a także do tworzenia nowych antykomunistycznych organizacji. Wymienić tu należy Chrześcijańską Partię Ludową, Chrześcijańską Partię Narodową i Węgierski Komitet Narodowy³⁴.

28 X Imre Nagy wygłosił radiowe przemówienie do narodu, uznające demokratyczny i narodowy charakter powstania oraz obiecujące rozwiązanie AVH, a także ogłaszające dojście do porozumienia z władzami sowieckimi o wycofaniu wojsk sowieckich z terytorium kraju. Ogłosił również fakt wcielenia studenckich i robotniczych oddziałów powstańczych do regularnej armii węgierskiej.

29 X oddziały sowieckie rozpoczęły wycofywanie się z Budapesztu.

30 X rząd ogłosił wolę stania się ciałem koalicyjnym. W jego skład, obok komunistów i Partii Drobnych Posiadaczy weszli również przedstawiciele Narodowej Partii Chłopskiej. Z więzienia został zwolniony kardynał József Mindszenty. Tego samego dnia powstańcy zdobyli zażarcie broniony budynek Komitetu Budapeszteńskiego Węgierskiej Partii Pracujących³⁵.

31 X rząd Imre Nagya ogłosił zamiar wystąpienia Węgier z Układu Warszawskiego. Podczas gdy ostatnie oddziały sowieckie wycofywały się z granic Budapesztu, do miasta zaczęły nadchodzić wiadomości o nowych transportach z sowieckimi oddziałami pancernymi przemieszczających się w kierunku stolicy³⁶.

³³ Heller, Niekricz, jw. s. 198.

³⁴ Węgry. Dokumenty i materiały, lipiec 1956 – czerwiec 1957. Warszawa 1983 s. 41.

³⁵ W. Woroszyłski. Dziennik węgierski 1956. Warszawa 1990 s. 19.

³⁶ Mindszenty, jw. s. XXV.

1 XI rząd Węgier oficjalnie zadeklarował w obliczu bezprawnej obecności wojsk sowieckich wystąpienie kraju z Układu Warszawskiego i ogłosił neutralność, zwracając się jednocześnie o jej zagwarantowanie przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Wieczorem tego dnia oddziały sowieckie zajęły lotniska węgierskie³⁷.

2 XI rząd ponowił wezwania o przerwaniu napływu nowych sił sowieckich do kraju, powołując jednocześnie delegację wojskową z generałem Pálem Maléterem na czele do przeprowadzenia negocjacji dotyczących ich wycofania się. Pojawiły się wezwania do zaprzestania strajku powszechnego. Wieczorem doszło do oficjalnego ukonstytuowania się rządu koalicyjnego, w skład którego weszło po trzech przedstawicieli komunistów, Partii Socjaldemokratycznej i Partii Drobnych Posiadaczy, a także dwóch delegatów Narodowej Partii Chłopskiej, która w tym czasie zmieniła nazwę na Partię im. Petöfi'ego³⁸.

3 XI, mimo podjęcia oficjalnych rokowań w sprawie wycofania wojsk sowieckich z Węgier, nadal trwały ruchy tych wojsk, tak, że do wieczora na terytorium kraju znajdowało się już 11 sowieckich dywizji. W trakcie rokowań KGB dokonało aresztowania delegacji generała Malétera. Kardynał Mindszenty wygłosił radiowe orędzie, w którym poparł postulat neutralności Węgier oraz zaapelował o powstrzymanie się od aktów zemsty³⁹.

4 XI o 5.00 nad ranem rozpoczął się nagły atak wojsk sowieckich na stolicę Węgier i wszystkie strategiczne punkty na terenie kraju⁴⁰. Za pretekst posłużyło wezwanie wystosowane przez kierowany przez Jánoša Kádára tzw. Rewolucyjny Rząd Robotniczo-Chłopski, utworzony, według oficjalnego komunikatu w Szolnok⁴¹, a w rzeczywistości w Užhorodzie, na terenie Związku sowieckiego⁴². Na terenie całego kraju toczyły się zacięte walki. Po nadaniu ostatniego, dramatycznego apelu o pomoc Imre Nagya, budapeszteńskie radio zamilkło około 7.30 rano⁴³, by około 10.00 wieczorem nadawać już komunikaty rządu Kádára. Kardynał Mindszenty schronił się w Ambasadzie Stanów Zjednoczonych, a Imre Nagy – w budynku Ambasady Jugosłowiańskiej. Opuścił ją

³⁷ H e l l e r, N i e k r i c z, jw. s. 200.

³⁸ Tamże s. 201.

³⁹ Pełny tekst orędzia Kardynała Mindszenty w tłumaczeniu angielskim można odnaleźć w cytowanym w tej pracy wydaniu jego wspomnień na stronach 331-333.

⁴⁰ Dzisiaj powszechnie uważa się, że głównym powodem sowieckiej decyzji o zbrojnej interwencji było wypowiedzenie przez Węgry Układu Warszawskiego. Por. P. K e n n e d y. *The Rise and Fall of the Great Powers*. New York 1987 s. 379.

⁴¹ F e l c z a k, jw. s. 377.

⁴² H e l l e r, N i e k r i c z, jw. s. 200.

⁴³ O powstańczych radiostacjach pisze szerzej Jan Nowak-Jeziorański, w swoich wspomnieniach (*Wojna w eterze*. Londyn 1985 s. 273).

po dwóch tygodniach negocjacji z Kádárem, w wyniku których uzyskał zapewnienie nierepresjonowania, jego i osób z nim przebywających. Po wyjściu z ambasady zostali oni natychmiast aresztowani i wywiezieni do Rumunii, gdzie większość z nich czekała kara śmierci.

5 XI walki nie ustały mimo rezolucji Zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych, potępiającej sowiecką agresję. O ulice w centrum Budapesztu walczone jeszcze do 8 XI.

Najdłużej broniły się robotnicze dzielnice Budapesztu Kőbánya i Csepel. Ostatnie ogniska oporu zbrojnego na prowincji wygasły do 14 XI.

Po złamaniu oporu zbrojnego większość zakładów pracy kontynuowała się początkowo zupełnie spontanicznie, strajk absencyjny. 14 XI ukonstytuowała się Centralna Budapeszteńska Rada Robotnicza i objęła ona przywództwo strajku poprzez tworzone na prędcie dzielnicowe i okręgowe rady robotnicze. Prowadzony z przerwami strajk powszechny, wspierany demonstracjami ulicznymi, w czasie których dochodziło do sporadycznych starć zbrojnych, załamał się w połowie grudnia po fali aresztowań i represji wśród działaczy rad. Powstańców i przywódców strajkowych sądziły, często ferując wyroki śmierci, Trybunały Specjalne, utworzone 11 XII 1956 r. Proklamowany przez rząd Kádára stan wyjątkowy trwał jeszcze do 13 XI roku następnego⁴⁴.

Liczbę poległych szacuje się na około 25 tysięcy. Ocenia się, że około 200 tysięcy Węgrów opuściło kraj, udając się na emigrację⁴⁵.

„THE TABLET”

Katolicki tygodnik „The Tablet” zdawał się nie dostrzegać początkowo wagi wydarzeń mających miejsce w ostatniej dekadzie października 1956 r. na Węgrzech. Podobnie, jak ogromna większość pism codziennych i tygodniowych ukazujących się na terenie Wielkiej Brytanii, na pierwszych stronach i w artykułach redakcyjnych zajmował się w owym czasie przede wszystkim rozważaniem kwestii politycznych związanych z kryzysem wokół Kanału Suezkiego⁴⁶.

I tak jeszcze numer pisma datowany 3 XI 1956 r. na pierwszej stronie przynosi redakcyjny artykuł zatytułowany „Wojna z Egiptem”⁴⁷. Autor ani słowem

⁴⁴ Felczak, jw. s. 377.

⁴⁵ J. Terraine. *The Mighty Continent*. London 1974 s. 300.

⁴⁶ Przejrzysty opis brytyjskich problemów politycznych związanych z kwestią Kanału Suezkiego odnaleźć można w pracy C. Thorntona-Kemsley'a *Through Winds and Tides* (Montrose 1974 s. 251 n.).

⁴⁷ „The Tablet” 208:1956 nr 6076 z 3 XI 1956 s. 369.

nie wspomina aspektu konfliktu suezkiego związanego z interwencją militarną Związku Sowieckiego na Węgrzech – dzisiaj w historiografii zachodniej⁴⁸ nie poddawanego w żadną wątpliwość – nie dostrzegając, do jakiego stopnia zbrojne zaangażowanie się mocarstw zachodnich w rejonie Kanału Suezkiego umożliwiło przedstawienie Sowieckiej interwencji na Węgrzech w dużo mniej ostrym świetle i w znacznej mierze pomogło załagodzić reakcje wzburzonej światowej opinii publicznej.

Tenże numer tygodnika niemniej przynosi aż pięć tekstów związanych z węgierskimi wypadkami. Pierwszy z nich, zatytułowany „Uwolnienie kardynałów”⁴⁹ znajduje się jednak dopiero na trzeciej stronie pisma, po artykule redakcyjnym i doniesieniach z bieżących prac parlamentu brytyjskiego. W związku z uwolnieniem z odosobnienia w Komańczy kardynała Stefana Wyszyńskiego⁵⁰, autor przeprowadza na przykładzie krótko zreferowanych dziejów zmagania Polski, Węgier i Jugosławii z komunistycznymi reżimami, analizę sytuacji bieżącej w tych krajach, którą postrzega jako idącą w kierunku tak wyrażonej przez niego alternatywy: „Musi obecnie dojść do bezpośredniego i brutalnego panowania Rosji nad obcym państwem lub wycofania się Rosji i zezwolenia na utworzenie rządu, który naprawdę będzie rządził za społecznym przyzwoleniem. Zdaje się, że mamy do czynienia z tym drugim”⁵¹. Uderzającą naiwność takich ocen, publikowanych dosłownie w przeddzień ostatecznego ataku Armii Czerwonej na Budapeszt pozostawić można bez komentarza. Z drugiej jednak strony zakończenie tego samego artykułu można z powodzeniem określić jako niezwykle trafnie oceniające możliwości rozwoju sytuacji politycznej w katolickich krajach imperium sowieckiego w szerszej perspektywie czasowej: „Nikt nie powinien obecnie nie doceniać, ze względu na bierność Kościoła Prawosławnego w Rosji, znaczenia Zachodniej Tradycji Łacińskiej Polaków i Węgrów w czynieniu niemożliwym dla jakiegokolwiek rządu bycia jednocześnie komunistycznym i wystarczająco reprezentatywnym, aby uzyskać powszechną zgodę na swe rządy”⁵².

⁴⁸ A. B. U l a m. *Expansion and Coexistence. The History of Soviet Policy 1917-1967*. New York 1968 s. 588. Autor pisze m.in.: „Cała afera spadła wręcz z nieba dla Związku Sowieckiego. W owym czasie miała wpływ na osłabienie światowej reakcji na jego militarną interwencję na Węgrzech.”

⁴⁹ „The Tablet” 208:1956 nr 6076 z 3 XI 1956 s. 371.

⁵⁰ Obszerniejszy opis uwolnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego można odnaleźć w książce: A. M i c e w s k i. *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*. Paryż 1982 s. 160 n.

⁵¹ „The Tablet” 208:1956 nr 6076 s. 371.

⁵² Tamże s. 372.

Kolejny artykuł, zamieszczony w tym samym numerze pisma⁵³, tym razem pochodzący nie od redakcji, lecz podpisany węgierskim nazwiskiem Bela Menczer, już w tytule *Powstanie na Węgrzech. Nieefektywność jedenastu lat indoktrynacji*, zawiera swoją główną tezę.

Autor przedstawia w nim krótką charakterystykę bezpośredniej genezy i chronologię powstania od czasu radykalizacji nastrojów wśród studentów do momentu obietnicy premiera Imre Nagya wycofania wszystkich wojsk sowieckich do 1 I 1957 r., którą wygłosił on 26 X 1956 r. Na uwagę zasługuje szczególnie zaobserwowana przez autora próba manipulacji propagandowej dokonywana przez propagandowe czynniki komunistyczne, mająca na celu przekonanie opinii światowej, że walka w Budapeszcie toczy się nie tyle przeciw systemowi komunistycznemu, ile przeciw jego tzw. wypaczeniom, że jest to „walka dobrych komunistów ze złymi komunistami”⁵⁴. Podobna interpretacja wydarzeń węgierskich, niejako jednak „odwrócona” – mówiąca o dobrych kadrowcach i potępiająca zarówno Rákosi’ego jak i Nagya, a także wzbogacona o element „dywersji zewnętrznej”, lansowana przez samego Jánoša Kádára⁵⁵ obowiązywała do całkiem niedawna w oficjalnej historiografii komunistycznej. Nawet opublikowane w 1989 r., jedno z najnowszych omówień wydarzeń z przełomu października i listopada 1956 r., pióra Istvana Lazara⁵⁶, dawało wyraz oficjalnej interpretacji komunistycznej, w dużej mierze przewidzianej przez Belę Menczera na łamach „The Tablet” jeszcze w trakcie powstania.

Artykuł Menczera zawiera także sporą dozę optymizmu, w czym podobny jest do wcześniej wspomnianego artykułu redakcyjnego. Zamyka się on bowiem stwierdzeniem sugerującym możliwość rozprzestrzenienia się zwycięskiego powstania od Warszawy i Budapesztu aż po Moskwę⁵⁷.

Kolejny artykuł w tym samym numerze pisma, „Bezpieczniej w Europie Zachodniej. Załamanie się Paktu Warszawskiego” można określić jako próbę spojrzenia na wpływ wydarzeń węgierskich na zmianę międzynarodowej sytuacji politycznej.⁵⁸

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże s. 373.

⁵⁵ J. K á d á r. *Przemówienie na wiecu w Budapeszcie, dnia 1 V 1957 r.* W: Węgry. *Dokumenty i materiały, lipiec 1956-czerwiec 1957.* Warszawa 1983 s. 212. Czytamy tam m.in.: „W czasie wydarzeń października 1956 roku porządkowi społecznemu Węgierskiej Republiki Ludowej zagrażała węgierska faszystowska burżuazja, która z jednej strony sprzymierzała się z pogrążającą się w bagnie kontrrewolucji grupą zdrajcy Imre Nagya, z drugiej zaś międzynarodowym imperializmem pod przywództwem wielkiego amerykańskiego kapitału”.

⁵⁶ I. L á z á r. *Kis magyar történelem.* Budapest 1989 s. 217.

⁵⁷ „The Tablet” 208:1956 nr 6076 s. 373.

⁵⁸ Tamże.

Powstanie węgierskie jest tu tylko punktem wyjścia do daleko idącej analizy wahań w równowadze sił pomiędzy NATO a Układem Warszawskim, zakończonej taką oto, niewątpliwie wartą przytoczenia konkluzją: „...choć trudno byłoby przy obecnym stanie rzeczy przewidzieć, jak będzie się rozwijać sytuacja w Europie Wschodniej, to jednak można już zaryzykować twierdzenie, że głęboki kryzys i faktyczne załamanie się Paktu Warszawskiego zmniejszyło w znacznym stopniu możliwość otwartej sowieckiej agresji w Europie i w rzeczywistości zwiększyło szanse na ogólne rozbrojenie i pokój”⁵⁹.

Wypadki kilku zaledwie najbliższych dni miały pokazać, jak przedwczesne i dalekie od rzeczywistości były tego rodzaju oceny i przepowiednie, głoszące niemalże koniec sowieckiego imperium.

Dwa kolejne doniesienia związane z sytuacją na Węgrzech odnaleźć można w zamykającym każdy numer pisma dziale opatrzonym nagłówkiem „Wiadomości, Noty & Teksty”, zawierającym krótkie korespondencje ze świata, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń związanych z życiem Kościoła katolickiego. Siódmą z kolei, po doniesieniach dotyczących między innymi uwolnienia prymasa Wyszyńskiego, jest informacja zatytułowana *Luctuosissimi Eventus*, odnosząca się do papieskiej encykliki o tym samym tytule. Obszernie cytowany dokument papieski rozpoczyna się wezwaniem do biskupów świata o modły w intencji „pokoju opartego na sprawiedliwości dla narodu węgierskiego, rozdartego krwawymi konfliktami”, a kończy szczególnym błogosławieństwem dla „tych, którzy na Węgrzech i w innych krajach Europy Wschodniej znajdują się w tak trudnych warunkach i są uciskani przez tak wielkie nieszczęście”⁶⁰. Druga notatka związana z wypadkami na Węgrzech dotyczy mszy świętej, jaka została odprawiona w intencji ofiar narodowego powstania oraz pokoju i chrześcijańskiej wolności w Notting Hill przez ojca Anthony Molnara, duszpasterza Węgrów przebywających na terenie archidiecezji westminsterskiej⁶¹.

Kolejny, datowany na 10 XI, numer tygodnika przynosi łącznie osiem różnych objętością materiałów dotyczących dramatycznych wydarzeń węgierskich, szczególnie zwracając uwagę na rolę, jaką w nich odgrywał kardynał Mindszenty i na kolejne reakcje Stolicy Apostolskiej. Na pierwszej stronie znajdujemy mimo wszystko artykuł redakcyjny zatytułowany *Zdrowsze rady*, odnoszący się znów do sytuacji w rejonie Kanału Suezkiego. Tym jednak razem odnaleźć w nim można niezwykle interesującą uwagę na temat związków zachodzących pomiędzy sowiecką reakcją na powstanie węgierskie a kryzysem wokół francuskiej i angielskiej interwencji spowodowanej nacjonalizacją Kanału Suezkiego.

⁵⁹ Tamże s. 374.

⁶⁰ Tamże s. 388.

⁶¹ Tamże s. 389.

Hipoteza autora głosi, że bezpośrednim powodem agresji Związku Sowieckiego na Węgry był fakt, iż „to po węgierskich torach kolejowych czeska broń jest transportowana w rejon Adriatyku i Morza Czarnego, a stamtąd do Egiptu – i wolne Węgry zablokowałyby najprawdopodobniej tę trasę, pozostawiając wyłącznie o wiele bardziej określoną drogę przez Niemcy Wschodnie”⁶². Stąd, aby wesprzeć Nassera, Związek Sowiecki miałby zdecydować się na bezpośrednią akcję zbrojną na Węgrzech. Autor artykułu dodaje uwagę, że „nie powinni o tym zapominać ci, którzy zbyt chętnie chcieliby uważać tragiczne wydarzenia na Węgrzech za nie związane z drugim [suezkim] kryzysem”⁶³. Ten aspekt międzynarodowego uwarunkowania sowieckiej interwencji zdaje się nie być brany pod uwagę ani przez współczesnych tym wydarzeniom dziennikarzy i publicystów, ani przez historyków i politologów prowadzących badania związane z tym tematem.

Już następna strona tygodnika przynosi artykuł zawierający refleksje dotyczące konsekwencji, oczywiście już w owej chwili, upadku powstania, zatytułowany *Agonia Węgier*⁶⁴. Znaleźć w nim można wyrażoną, niestety dość naiwną, nadzieję na to, iż nowy rząd pod przewodnictwem Jánoša Kádára nie osiągnie politycznego sukcesu, gdyż nie będzie w stanie przekonać i zwerbować wystarczająco wielu zwolenników, aby móc efektywnie zarządzać krajem, zjednoczonym w obliczu agresji: „Czołgi nie potrafią zarządzać, wobec czego problemem dla Rosjan jest znalezienie jakiegoś pośrednika pomiędzy czołgiem a obywatelem, na którego codziennej energii i współpracy musi polegać gospodarka Węgier”⁶⁵.

Dobrym anglosaskim zwyczajem artykuł *Powrót Kardynała Mindszentego. Jego niechęć do przyjęcia przywództwa politycznego*⁶⁶ już w podtytule zawiera swoją główną tezę. Tekst rozpoczyna jednak przytoczenie interesującego, chociaż zazwyczaj niezauważanego faktu, iż wybuch powstania węgierskiego nastąpił w dniu świętego Jana Kapistrana, tego samego, który natchnął wojska dowodzone przez jednego z największych węgierskich bohaterów narodowych, Janosa Hunyadego do zwycięstwa nad przeważającymi siłami tureckimi w 1456 r. Autor artykułu pisze z zauważalnym smutkiem o tym, że tak dobrze, jak mogło się zdawać, wróżąca data nie przyniosła zwycięstwa powstańcom. Przed przedstawieniem zmiennych losów prymasa Węgier w trakcie powstania, przytoczony

⁶² Tamże nr 6077 s. 394.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże s.395.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże s. 396. Szczegółowy opis przebiegu uwolnienia Kardynała można odnaleźć w jego wspomnieniach: J. Cardinal M i n d s z e n t y. *Memoirs*. New York 1974 s. 194-198.

jest krótki rys historyczny uzasadniający niezwykłą pozycję i autorytet wśród stanowczej większości Węgrów, jaki wiąże się z tym kościelnym stanowiskiem. W dalszej części artykułu odnaleźć można obszernie zacytowane oświadczenia i listy kardynała oraz pokaźne fragmenty wywiadów, jakich udzielił w tamtych dniach (30 X-4 XI 1956). Charakteryzując postawę kardynała, zasygnalizowaną w podtytule, autor artykułu przedstawia także jego oświadczenie radiowe nadane 3 XI, w przeddzień ostatecznego ataku wojsk sowieckich na Budapeszt, w którym ostrej krytyce poddał on rząd premiera Imre Nagya, określając go mianem „dziedziców upadłego systemu”⁶⁷. Artykuł poświęca także sporo uwagi zakrojonej na szeroką skalę akcji pomocy charytatywnej organizowanej wspólnie przez organizacje katolickie z Austrii i Węgier⁶⁸.

Kolejna pozycja dotycząca wydarzeń węgierskich może nieco dziwić polskiego czytelnika nie przyzwyczajonego do obecności tego rodzaju wypowiedzi w czasopismach o charakterze informacyjnym i ideowo-politycznym. Jednak w tradycji anglosaskiej obecność okolicznościowych wierszy, niejako komentujących bieżące wydarzenia o szczególnej doniosłości, uważana jest za rzecz jak najbardziej naturalną. Zamieszczony w „The Tablet” dziewięciozwrotkowy utwór poetycki pióra Kevina Nicholasa nosi tytuł *Węgierskim powstańcom*⁶⁹ i jest wyrazem hołdu dla bohaterów, połączonego z modlitwą skierowaną do Ducha Świętego o zmiłowanie nad tymi, którzy polegli w walce i przyniesienie pocieszenia „wśród popiołów, między językami ognia”⁷⁰.

Kolejne strony tygodnika przynoszą tłumaczenia posłań papieża Piusa XII, *Laetamur Admonum* z 2 XI 1956 r. oraz *Datis Nuperrime* z 5 XI 1956 r.⁷¹ Pierwszy dokument zawiera wyrazy radości z powodu uwolnienia kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Józefa Mindszentego, drugi zaś zawiera słowa ostrzeżenia i potępienia dla interwencji na Węgrzech, porównując ten kraj do Abla, zamordowanego przez Kaina.

Ostatnia wzmianka dotycząca kwestii węgierskich w tym numerze pisma znajduje się w dziale „Z naszego notatnika” i jest krótką notą historyczno-hagiograficzną, zawierającą listę węgierskich świętych oraz łaciński tekst tradycyjnej węgierskiej litanii do Matki Bożej i świętych pochodzących z dynastii Arpada⁷².

⁶⁷ „The Tablet” 208:1956 nr 6077 s. 397.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże s. 399.

⁷² Tamże s. 403.

Numer tygodnika z 17 XI zawiera już dwanaście artykułów bądź w pełni zajmujących się powstaniem węgierskim, bądź też przynajmniej zawierających doń odniesienia. Numer otwiera obszerny artykuł redakcyjny zatytułowany *Węgierskie wyzwanie*⁷³. Stara się on ukazać wypadki na Węgrzech w międzynarodowym kontekście. Jak dowodzi poniższy fragment tekstu, usiłuje on w dużej mierze bronić ówczesnej polityki Wielkiej Brytanii i Francji wobec Związku Sowieckiego: „Opinia publiczna w całym wolnym świecie jest obecnie głęboko wstrząśnięta. Jest ogromną tragedią, że konflikt bliskowschodni musiał wybuchnąć właśnie w tym samym czasie [co węgierski], i nie dziwi fakt, że wielu ludzi łączy je oba, uważając, że przesłanki militarne mogły wziąć górę w Moskwie ze względu na sytuację w Egipcie. Podczas gdy oba kryzysy rozwijały się według swoich własnych wzorów, podsycaly się one wzajemnie, lecz ani Brytyjczycy ani Francuzi nie powinni być oskarżani w sposób, w jaki czyni się to obecnie w Europie i Ameryce”⁷⁴. W dalszej części artykułu autor stara się wykazać, że sytuacja wokół kryzysu węgierskiego i praktyczny brak reakcji ze strony brytyjskiej nie powinny być porównywane z zachowaniem się dyplomacji Zjednoczonego Królestwa wobec polityki Niemiec hitlerowskich w przededniu i w czasie konferencji monachijskiej (tzw. *appeasment*). Główny argument za słusnością bierności polityki brytyjskiej wobec Związku Sowieckiego przedstawiony jest w następujący sposób: „Sprowadza się on głównie do przekonania, że w Rosji zdania są podzielone oraz mniej pewnego przekonania, że im więcej my wykażemy umiarkowania, tym większe szanse na uzyskanie przewagi będzie miała na Kremlu frakcja umiarkowanych”⁷⁵.

Następnym tekstem zawierającym liczne odniesienia do wydarzeń węgierskich jest artykuł zatytułowany *Budowanie Narodów Zjednoczonych*⁷⁶, zajmujący się kwestią różnic pomiędzy Ligą Narodów a Organizacją Narodów Zjednoczonych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na brak woli zrozumienia prawdziwych, ekspansjonistyczno-mesjanistycznych intencji rosyjskich i chińskich komunistów przez międzynarodową społeczność, na przykładzie kryzysów: węgierskiego i suezkiego. Ogólny ton artykułu charakteryzuje następujące zdanie: „Przywódcy rosyjscy pozbyli się w ciągu mniej niż miesiąca całego ładunku dobrej woli, dla którego zebrania podróżowali po całym świecie w tym roku”⁷⁷.

⁷³ „The Tablet” 208:1956 nr 6078 s. 417.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże s. 419.

⁷⁷ Tamże.

Przedrukowany w dalszej części pisma tekst radiowego przemówienia Ojca Świętego, Piusa XII, z 10 XI 1956 r., pod podwójnym tytułem – oryginalnym – *O niepokojach świata w obecnych czasach* oraz *Cienka nić ufności* – dodanym przez redakcję, zawiera oprócz metaforycznych także bezpośrednio odniesienie do losów powstania węgierskiego. Słowa papieża nie pozostawiają ani cienia wątpliwości co do jego sposobu widzenia tych wypadków: „Lecz ponad wszystkie inne zadania, ciąży na ludzkich umysłach znaczenie zasmucających wypadków na Węgrzech. Powszechne i spontaniczne uczucie świata, które nie może zmniejszyć jego zainteresowania innymi groźnymi wydarzeniami, pokazuje, jak konieczne i pilne jest przywrócenie wolności tym ludom, którym została ona odebrana. Czy świat może zapomnieć o tych braciach, pozostawiając ich losowi poniżającego niewolnictwa? Z pewnością chrześcijańskie sumienie nie może pozbyć się moralnej powinności wypróbowania wszystkich dozwolonych środków w celu przywrócenia im godności do jej pierwotnego stanu i zwrócenia im wolności”⁷⁸.

*Z ponurej granicy*⁷⁹, to tytuł reportażu nadesłanego z granicy austriacko-węgierskiej, zamieszczonego w tym samym numerze „The Tablet”. Oprócz sprawozdania z przebiegu akcji pomocy charytatywnej dla uchodźców węgierskich, znaleźć tu można także bardzo interesujące wyjaśnienie kulis oskarżeń komunistycznej propagandy o to, że pod pretekstem pomocy medycznej transporty Czerwonego Krzyża przemycają w rzeczywistości broń i nowych ochotników do walki z rządem Kadara i Armią Czerwoną⁸⁰. Autorka artykułu, Stella Musulin, wyjaśnia, że pierwszym siewcą tego rodzaju oskarżeń był austriacki komunistyczny dziennik „Volksstimme” i to przez niego właśnie podane sensacje przejęło natychmiast Radio Moskwa, a także radiostacje nadające z terenu Czechosłowacji oraz Wschodnich Niemiec⁸¹. Autorka przedstawia także reakcje władz austriackich wobec tych oskarżeń⁸², polegające na konfiskacie jednego z numerów komunistycznego dziennika i specjalnym oświadczeniu ministra spraw zagranicznych, Figla, zaprzeczającym, jakoby jakiegokolwiek naruszenia prawidłowości działań organizowanych pod auspicjami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża mogły mieć miejsce na terenie Austrii. W artykule można znaleźć także między innymi szczegółami, typowymi dla reportażu, także wyjaśnienia dotyczące innych oskarżeń Moskwy, a mianowicie pomówień, o to, że w Salzburgu organizuje się ośrodek szkoleniowy dla „faszystowskich oficerów

⁷⁸ Tamże s. 421.

⁷⁹ Tamże s.422.

⁸⁰ K á d á r. *Przemówienie* s. 213.

⁸¹ „The Tablet” 208:1956 nr 6078 s. 422.

⁸² Tamże.

i żołnierzy”, w rzeczywistości będący obozem dla internowanych węgierskich żołnierzy i strażników granicznych, którzy zwrócili się z prośbą o azyl na terenie Austrii⁸³.

Dział „Z naszego notatnika” przynosi materiał zatytułowany *Regnum Marianum*, a traktujący o wyjątkowej roli Kościoła, religii, a w szczególności kultu Matki Bożej w ponad tysiącletniej historii narodu węgierskiego⁸⁴. Kolejny krótki artykuł w tym samym dziale nosi tytuł *Miejsce Prymasa* i jest omówieniem historycznych uwarunkowań niezwykle wysokiego autorytetu, jakim cieszy się od wieków głowa Kościoła węgierskiego, arcybiskup Ostrzychomia.

Drugi stały dział pisma, „Wiadomości, noty & teksty”, przynosi aż cztery materiały związane z rozwojem sytuacji na Węgrzech⁸⁵. Pierwszy dotyczy specjalnej wypowiedzi prymasa Mindszentego, skierowanej do papieża za pośrednictwem dziennikarza filmowego paulisty, wyrażającej wdzięczność Ojcu świętemu za wsparcie dla narodu węgierskiego. Druga notatka zatytułowana jest *Strzały wymierzone w Narody Zjednoczone* i odnosi się do wypowiedzi kardynała Mindszentego dla prasy brytyjskiej, która zawierała między innymi takie sformułowanie: „Rosjanie zlekceważyli Narody Zjednoczone. Każdy strzał przez nich oddany był wymierzony w Narody Zjednoczone”. Trzecia notatka informuje o fakcie pobłogosławienia przez papieża specjalnej ruchomej kaplicy, zaopatrzonej nie tylko w ołtarz, ale także w materiały medyczne i projektor filmowy, która miała wyruszyć na austriacko-węgierską granicę. Notatka ostatnia dotyczy wysłannika watykańskiego, księdza Corrado Bafile, któremu uniemożliwiono przekroczenie granicy w celu dotarcia do Budapesztu, a także księdza Ferdinando Baldelli, przedstawiciela Caritasu, któremu austriacka policja nie zezwoliła na przekroczenie granicy z Węgrami⁸⁶.

Numer datowany na 24 XI 1956 r. przynosi już tylko pięć materiałów zawierających wzmianki związane z węgierskim powstaniem. Pierwszym z nich jest artykuł zatytułowany *Łatwowieerność Chruszczowa*⁸⁷, w którym, na kanwie zacytowanych słynnych słów sowieckiego przywódcy: „Historia jest po naszej stronie”, snute są refleksje dotyczące konsekwencji wynikających z podejścia do polityki opartego na ślepej wierze w marksistowskie dogmaty mówiące o ustalonym i nieodwracalnym kierunku procesu dziejowego oraz o nieistotności kwestii narodowościowych („proletariusz nie ma ojczyzny”). Jako jeden z przy-

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże s. 427.

⁸⁵ Tamże s. 436.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ „The Tablet” 208:1956 nr 6079 s.443.

kładów niezwykle trafnie ilustrujących bezsensowność przekonań Chruszczowa przytoczone są bieżące wydarzenia węgierskie⁸⁸.

Krótki artykuł pióra M. W. Stephena pod tytułem *Doniesienia z Węgier*⁸⁹ bardzo ostrej krytyce poddaje sposób, w jaki radio BBC relacjonowało początkowo rozwój sytuacji na Węgrzech, opierając się na zasadzie podawania oficjalnych wersji wypadków i wobec tego dając priorytet propagandzie reżimu Kádára. Autor stwierdza jednak, iż dalsze doniesienia, przesyłane przez korespondentów tej rozgłośni potrafiły w o wiele bardziej obiektywny sposób naświetlić wydarzenia, które relacjonowały. W dalszej części tekstu autor wyraża również swoje głębokie przekonanie o potrzebie przerwania izolacji między dwiema częściami Europy. Jego słowa z perspektywy dnia dzisiejszego brzmią wręcz proroczo: „Pomoc w złączeniu tych dwóch połów jest zadaniem równie szlachetnym co koniecznym i chociaż telewizja zdaje się być tu nieoczekiwanym medium, jest także potencjalnie najlepszym osiągalnym”⁹⁰.

*Uchodźcy z Węgier. Ich przyjęcie w Austrii*⁹¹ to tytuł korespondencji z Wiednia autorstwa Stelli Musulin. Donosi ona między innymi o kłopotach wywołanych przedłużającym się czasem oczekiwania na pomoc dla uchodźców, co wydawać by się mogło dziwnym „w świetle wielkich sum pieniędzy zbieranych w każdym z krajów Europy Zachodniej”⁹². Autorce udało się tylko częściowo wytłumaczyć tę sytuację: „Problem polegał na tym, że pierwsze dostawy były w formie plazmy i lekarstw dla rannych na Węgrzech, podczas gdy ofiary pieniężne były odkładane ‘dla Węgier’, nie dla uchodźców w Austrii. Ponieważ transfery gotówkowe mogą być dokonywane w całej Europie w ciągu paru godzin, niezrozumiałe jest, dlaczego takie długotrwałe opóźnienie mogło zaistnieć, nie ulega jednak wątpliwości, że węzły zostaną rozwiązane w ciągu kilku najbliższych dni”⁹³.

Z artykułem sąsiaduje na tej samej stronie dramatyczne wezwanie Komitetu [do spraw] Pomocy i Uchodźców Katolickiej Ligi Kobiet do dalszej ofiarności na rzecz opuszczających swój kraj uchodźców węgierskich⁹⁴.

Dział „Wiadomości, Noty & Teksty” przytacza list kardynała Mindszentego przesłany na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych z terenu Ambasady Amerykańskiej w Budapeszcie, zawierający gratulacje z powodu ponownego wyboru

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże s. 447.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże s. 448.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

dla Dwighta D. Eisenhowera. List kończy następujące zdanie: „Niech Pan da panu i narodowi Stanów Zjednoczonych większą siłę i bogatsze życie. U progu większej jeszcze przyszłości proszę, aby nie zapominał pan tego małego uczciwego narodu, które wytrzymuje tortury i śmierć w służbie ludzkości”⁹⁵.

Z upływem czasu zainteresowanie reperkusjami wydarzeń węgierskich malało. W numerze „The Tablet” z 1 XII 1956 r. odnajdujemy już tylko krótkie wzmianki na ten temat umieszczone w stałych działach pisma, „Z naszego notatnika” i „Wiadomości noty & teksty”. W pierwszym z nich zawarte są relacje o kampanii organizowania pomocy charytatywnej na rzecz Węgier przez Katolicką Ligę Kobiet⁹⁶. W drugim z działów znajduje się relacja o aresztowaniu przy próbie przekroczenia granicy węgiersko-austriackiej sekretarza kardynała Mindszentego, księdza Egona Turcsanyi’ego⁹⁷. Przy okazji autor notatki wspomina, że prymas Węgier „n a d a l [podkreślenie moje – I. B.] przebywał w Ambasadzie Stanów Zjednoczonych”⁹⁸. Nie mógł się z pewnością domyślać, że prymasowi Węgier przyjdzie przebywać na terenie tej ambasady przy, nomen omen, Placu Wolności w Budapeszcie, jeszcze piętnaście lat – do 29 IX 1971 r.⁹⁹ Ta sama notatka donosi również o najnowszym, najsilniejszym z dotychczasowych, ataku propagandowym na prymasa, jaki ukazał się na łamach oficjalnego dziennika rządowego „Nép Szabadság”, i w którym określono kardynała epitetem „typowego reprezentanta horthystowskiego faszyzmu”, który w swoim radiowym przemówieniu z 3 XI „przedstawił cele kontrewolucji”¹⁰⁰.

Pierwszym materiałem dotyczącym interesującego nas tematu w numerze tygodnika z 8 XII jest *Węgierska opinia. Amatorska ankieta w Austrii*¹⁰¹, kolejna korespondencja nadesłana z Austrii przez Stellę Musulin. Zawiera ona wyniki ankiety przeprowadzonej przez autorkę wśród uchodźców. Autorka zastrzega się, że ankieta nie została przeprowadzona w sposób profesjonalny, niemniej jednak jej wyniki wydają się interesujące. Kwestionariusz zawierał pytania nie tylko o sytuacji na Węgrzech w dniach powstania i powodach ucieczki z kraju, lecz także, między innymi, dotyczące politycznych postulatów i opcji, reprezentowanych przez uchodźców. Wśród powodów, jakie skłoniły ich do emigracji, ankietowani wymieniali zazwyczaj na pierwszym miejscu obawy przed deportacją, następnie trudne warunki życia i obawę przed Armią Czerwo-

⁹⁵ Tamże s. 461.

⁹⁶ „The Tablet” 208:1956 nr 6080 s. 474.

⁹⁷ Tamże s. 483.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Por. M i n d s z e n t y. *Memoirs* s. 237.

¹⁰⁰ „The Tablet” 208:1956 nr 6080 s. 483.

¹⁰¹ „The Tablet” 208:1956 nr 6081 s. 493.

na¹⁰². Spośród innych wniosków wynikających z przeprowadzonego sondażu należałoby wymienić powtarzające się w większości ankiet zdanie uchodźców na temat – jakiej odpowiedzi na sowiecką interwencję oczekują ze strony państw zachodnich?, które autorka streszcza w następujący sposób: „Nie wojna lecz akcja dyplomatyczna; bojkot ekonomiczny i [skierowanie] wojska Narodów Zjednoczonych”¹⁰³. Ciekawe, że wśród preferencji politycznych uchodźców zdecydowanie przewodziły dwie partie, Drobnych Posiadaczy (zwycięzca ostatnich wolnych wyborów na Węgrzech) i Socjaldemokratyczna, z pewną przewagą dla tej pierwszej, nikt z ankietowanych nie opowiedział się za „niezależnymi komunistami”¹⁰⁴.

Krótką notatką zatytułowaną *Rady dla uchodźców*¹⁰⁵ streszcza „bardzo praktyczną ulotkę”, jaka rozprowadzana była wśród Węgrów przybywających do Zjednoczonego Królestwa. Zawiera ona rady mające ułatwić uchodźcom przystosowanie się do nowych warunków życia. Wśród różnego rodzaju informacji (np. o tym, jak bezpiecznie przejść przez ulicę), znalazły się i takie, jak ostrzeżenie, że w Londynie takie same nazwy ulic mogą występować w różnych częściach miasta¹⁰⁶, zwyczaj niewątpliwie dziwny dla mieszkańców większości europejskich miast, ale dla Węgrów bynajmniej nie szokujący – autor „bardzo praktycznej ulotki” z pewnością nie wiedział, że taki sam zwyczaj jest powszechny w Budapeszcie.

Trzecim i ostatnim w tym numerze pisma artykułem związanym z Węgrami jest, zamieszczone w dziale „Wiadomości, noty & teksty”, doniesienie o wydanym przez węgierskich biskupów zakazie opuszczania kraju przez księży, znajdujących się pod ich jurysdykcją¹⁰⁷.

„Jak najlepiej pomóc Węgrom”? – to pytanie zadaje już w tytule redakcyjny artykuł, jaki otwiera numer „The Tablet” z 15 XII 1956 r.¹⁰⁸ Zawiera on przede wszystkim próbę analizy międzynarodowej atmosfery, jaka wykształciła się wokół kryzysu węgierskiego. Przedstawione są w nim także postulaty co do ukierunkowania polityki państw zachodnich i Organizacji Narodów Zjednoczonych wobec postawy nowych władz Węgier i Związku Sowieckiego: „Podczas gdy naród węgierski kontynuuje swoją walkę¹⁰⁹, musi stawać się rzeczą coraz

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże s. 513.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże s. 515.

¹⁰⁸ „The Tablet” 208:1956 nr 6082 s. 521.

¹⁰⁹ Autor artykułu ma tu najprawdopodobniej na myśli rozpędzoną przez milicję demonstrację kobiet przed gmachem Parlamentu z 4 XII 1956 r. oraz starcia, jakie miały miejsce 6 XII w

trudniejszą dla reszty świata ograniczanie się wyłącznie do udzielania pierwszej pomocy, nadszedł obecnie z pewnością w końcu czas dla Narodów Zjednoczonych na podjęcie działania przynajmniej w jednej konkretnej sprawie: odmowy uznania rządu Kadara za osobny rząd węgierski i proklamowania, że jest on zaledwie odgałęzieniem rządu rosyjskiego – małą grupą zdrajców sprawy węgierskiej niepodległości. *De facto* może nadal być koniecznym zadawanie się z nim, jednak powinno się zakończyć sytuację, w której Narody Zjednoczone przyjmują rosyjskiego nominata, nazywającego siebie ministrem spraw zagranicznych Węgier do Zgromadzenia Ogólnego, podczas gdy Sekretarz Generalny [Narodów Zjednoczonych] nie ma żadnego dostępu do Budapesztu”¹¹⁰. Autor artykułu zauważa jednak, że przeforsowanie takiego stanowiska w ONZ może okazać się trudne ze względu na to, że ogromną część państw członkowskich stanowią kraje postkolonialne, o których wyraża się z goryczą w następujący sposób: „Czy granice Związku Sowieckiego rozciągają się na pół Europy, czy też nie, nie interesuje ich specjalnie. Te granice znajdowały się tam, gdzie są teraz, zanim one i ich rządy zaczęły odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu międzynarodowym”¹¹¹. Drugim środkiem nacisku na Związek Sowiecki, proponowanym w artykule są sankcje gospodarcze. Przypominając wydarzenia sprzed dwudziestu jeden lat, kiedy to Wielka Brytania znalazła się na arenie międzynarodowej praktycznie w całkowitej izolacji próbując egzekwować poparte werbalnie przez większość państw wchodzących w skład Ligi Narodów sankcje gospodarcze wobec Włoch Mussoliniego w obliczu ich powszechnie potępianej agresji na Etiopię, autor zadaje, retoryczne chyba, pytanie: „Czy możemy sądzić, iż sankcje gospodarcze nałożone na Związek Sowiecki byłyby o wiele szczerzej poparte dzisiaj”?¹¹² Artykuł ten jest jedynym poświęconym tematyce węgierskiej tekstem, jaki odnaleźć można w tym numerze pisma.

Ostatni w 1956 r. numer tygodnika „The Tablet” datowany na 29 XII, przynosi już tylko dwa materiały związane z węgierskim powstaniem. Pierwszym z nich jest krótka notatka o przebiegu zbiórki pieniężnej na pomoc dla Węgier, organizowanej przez Katolicką Ligę Kobiet, która to zbiórka szczególnie sprawnie przebiegała na terenie szkół. Zacytowany jest tu fragment wzruszającego listu uczniów jednej z londyńskich szkół, dołączonego do pieniędzy przesłanych do organizatorów zbiórki na rzecz dzieci – uchodźców: „Sami będąc dziećmi,

okolicach budapeszteńskiego Dworca Zachodniego.

¹¹⁰ „The Tablet” 208:1956 nr 6082 s. 521.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże s. 522.

zdajemy sobie sprawę, że nie chcielibyśmy przechodzić przez doświadczenia jakich oni doznali”¹¹³.

Trochę niezadowolonych twarzy to tytuł kolejnej korespondencji z Austrii nadesłanej przez Stellę Musulin. Donosi ona w niej o niepokojach, do jakich doszło w barakach obozu dla internowanych żołnierzy i powstańców węgierskich w Siezenheim pod Salzburgiem, dodając, że za ich wybuch odpowiedzialnością należy obarczyć przede wszystkim prowokatorów, rekrutujących się z szeregów tajnej policji węgierskiej, osławionych awoszy, którym udało się zinfiltrować środowiska uchodźców¹¹⁴. Autorka cytuje również listy niezadowolonych Austriaków, jakie napływają do redakcji „Salzburger Nachrichten”. Ich autorzy narzekają, że Węgierki paradują w futrach na które ich – Austriaków nie stać, że węgierskie dzieci wyrzucają banany, itd. Autorka artykułu tłumaczy, że futra pochodzą z darów Czerwonego Krzyża, a banany wyrzucały dzieci, które pierwszy raz w życiu widziały te owoce i zauważywszy na skórcie ciemne plamy, myślały, że nie nadają się one już do jedzenia. Znajdujemy także w korespondencji wiele przykładów niezwykle ciepłego przyjęcia Węgrów przez Austriaków, którzy w większości otaczali ich troskliwą opieką¹¹⁵. Niemniej jednak autorka dodaje, że rząd austriacki twierdzi, iż sytuacja jest poza jego kontrolą, i że mimo ewakuacji już 55 tysięcy uchodźców do różnych krajów, około 70 tysięcy nadal pozostaje na terenie Austrii¹¹⁶.

Na przestrzeni dwóch miesięcy katolicki „The Tablet” poświęcił łącznie reakcjom na powstanie i sowiecką interwencję na Węgrzech trzydzieści osiem tekstów od artykułu redakcyjnego, poprzez polityczne analizy, krótkie notatki informacyjne, reportaże z granicy węgiersko-austriackiej aż po wiersz poświęcony bohaterskim powstańcom.

Główną cechą charakteryzującą ogólny ton, jaki dominował pośród materiałów na temat kryzysu węgierskiego, jest niewątpliwie zwrócenie szczególnej uwagi na aspekt religijny powstania.

Żadne inne brytyjskie pismo omawiane w tej pracy nie cytowało tak obszernie jakże licznych wypowiedzi Ojca św. wyrażających jego poparcie dla walczących Węgrów. Żadne inne pismo nie pisało tak ciepło i tak wiele o kardynale Mindszenty, jako o duchowym przywódcy powstania ani nie podawało jakichkolwiek informacji dotyczących węgierskich świętych, historii kościoła węgier-

¹¹³ „The Tablet” 208:1956 nr 6083 s. 566.

¹¹⁴ Tamże s. 567.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tamże. Dodać należy, że obecnie ilość uchodźców, którzy opuścili Węgry w wyniku powstania 1956 r. ocenia się na około 250 tysięcy. – Por. J. Terraine. *The Mighty Continent*. London 1974 s. 300.

skiego czy też pomocy materialnej i duchowej udzielanej Węgrom z inspiracji Watykanu przez katolików Europy.

„THE ECONOMIST”

Wpływowy, umiarkowanie konserwatywny tygodnik „The Economist”, zajmujący się nieco wbrew temu, co mógłby sugerować tytuł, nie tylko kwestiami ekonomicznymi, lecz także i bieżącymi wydarzeniami politycznymi, najwcześniej spośród wszystkich omawianych pism zainteresował się rozwojem sytuacji na Węgrzech jesienią 1956 r. Już w numerze z 20 X odnaleźć można dywagacje na temat zmian na najwyższych węgierskich stanowiskach zawarte w artykule zatytułowanym *Węgrzy w tę i z powrotem*¹¹⁷. Na tle widocznego zbliżania się kierownictwa Węgier ku Jugosławii przedstawione są tu spostrzeżenia na temat możliwości powrotu Imre Nagya na urząd premiera wzbogacone o interesujące uwagi dotyczące jego pozycji: „Odkąd został usunięty ze stanowiska w lutym 1955 r. jego reputacja ‘liberała’ – zasłużona, czy też nie – dała mu swego rodzaju retrospektywną chwałę. Oklaskiwano go, gdy pojawił się w operze, a w czasie jego sześćdziesiątych urodzin, w czerwcu, odwiedziło go ponad siedemdziesiąt osób, w tym wielu członków rządu i nawet jeden z najważniejszych polityków sowieckich, Susłow”¹¹⁸.

Kolejny numer tygodnika otwiera prawie czterostronicowy, ilustrowany mapą Europy Środkowo-Wschodniej, artykuł redakcyjny pod tytułem *Imperium eksploduje*¹¹⁹. Zawiera on porównanie zmieniającej się sytuacji politycznej na Węgrzech i w Polsce, jako dwóch możliwych scenariuszy rozwoju polityki sowieckiej wobec krajów satelickich.

Jedna z głównych tez artykułu – o determinacji „liberalnych”, czy też „narodowych” komunistów do utrzymania podstaw systemu – oparta jest na, do dzisiaj w pełni nie wyjaśnionej wersji początkowej fazy węgierskiego powstania, głoszącej, że to właśnie Imre Nagy był tym politykiem węgierskim, który wezwał po raz pierwszy na pomoc wojska sowieckie „aby powstrzymać ludzką falę, która inaczej mogła znieść nie tylko wiernych służących Stalina, ale i sam reżim komunistyczny”¹²⁰.

¹¹⁷ „The Economist” nr 5904 z 20 X 1956 s. 220.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ „The Economist” nr 5905 z 27 X 1956 s. 303.

¹²⁰ Tamże oraz: M. Molnár. *Imre Nagy*. W: *Hungarian Statesmen of Destiny, 1860-1960*. Pod red. P. Bödy. Highland Lakes 1989 s. 189. Autor stwierdza, na podstawie wspomnień Andrása Hegedüsa, że Nagy nie miał z wezwaniem wojsk sowieckich nic wspólnego. Por. A. Hegedü s. *Élet egy eszme árnyékában. Életrajzi interjú*. Pod red. Z. Zsille. Bécs 1985.

W dalszym ciągu artykułu postawione jest pytanie, czy możliwe było uniknięcie rozlewu krwi? Nie pada jednak na nie żadna odpowiedź. Ostatecznie tekst kończą rozważania na temat możliwych bezpośrednich konsekwencji wypadków polskich i węgierskich dla ukierunkowania polityki zewnętrznej władz sowieckich: „W obecnej chwili sowieccy przywódcy mogą wyciągać, i niewątpliwie wyciągają przeciwstawne wnioski z dwóch osobnych zbiorów wydarzeń, w Warszawie i w Budapeszcie. Można sądzić, że przywódcy wojskowi i ich przyjaciele ... będą uważać, że mijający tydzień oznacza bankructwo polityki odprężenia, że wszystkie eksperymenty ostatecznie zakończą się w stylu węgierskim, że lepiej jest czym prędzej zastosować stalinowski kaftan bezpieczeństwa. Grupa przeciwna, czyli politycy, którzy popierali ruchy mające na celu przygarnięcie z powrotem Tito i rozluźnienie systemu satelickiego, muszą opowiadać się po drugiej stronie: mówiąc, że zaburzenia ukazują niesłuszność systemu, nie ich, lecz Stalina; a być może nawet konieczność szybszego poruszania się wraz ze strumieniem i dania większej ilości ujęć dla sił niezadowolonych”¹²¹.

Ogólny ton artykułu daleki jest jednak od proroctw upadku systemu komunistycznego i nie zawiera żadnych sugestii pod adresem polityków zachodnich, oprócz przewidywań, że Zachód będzie najprawdopodobniej beczynnie przyglądać się rozwojowi sytuacji¹²².

Kolejny numer pisma zawiera już sześć tekstów, bądź w całości poświęconych różnym aspektom sytuacji na Węgrzech, bądź tylko ją wzmiankujących. Pierwszy z nich to ponad dwustronicowy artykuł pod tytułem *Godzina decyzji Moskwy*¹²³. Już pierwsze jego zdanie zawiera w sobie tak charakterystyczne dla dużej części publikacji prasowych z tego okresu, poczucie wyjątkowości opisywanych przez nie zdarzeń: „Przy pomocy szybkich zmian, których konsekwencje są nadal nieobliczalne, narody wschodniej Europy przestały być zwykłymi pionkami na politycznej szachownicy”¹²⁴.

W dalszym ciągu artykułu przedstawiony jest proces zmian w podejściu do opozycyjnych żądań, jaki zachodził pośród przedstawicieli najwyższych komunistycznych władz węgierskich: „Węgierscy przywódcy komunistyczni, zadziwieni potęgą ruchu [opozycyjnego] szukali po omacku i niezdarnie drogi pomiędzy przeciwnościami polityki koncesji i represji. Mieszanina obu, którą wypracowali, okazała się samoniszcząca. Koncesje przyznane z ociąganiem się i pod presją – powołanie na stanowisko Nagya, usunięcie Gerö, włączenie niekomu-

¹²¹ „The Economist” nr 5905 s. 306.

¹²² Tamże.

¹²³ „The Economist” nr 5906 z 24 XI 1956 s. 393.

¹²⁴ Tamże.

nistów do rządu – wszystko to przyszło zbyt późno, aby zadowolić powstańców, których oczekiwania rosły w miarę osiągniętych sukcesów”¹²⁵.

Oceniając sytuację władz sowieckich, autor artykułu zwraca uwagę, że chcą one z pewnością znaleźć w danej sytuacji jakąś drogę pośrednią między „nagą pięścią opresji i całkowitym wycofaniem się”¹²⁶.

W końcowej części artykułu odnajdujemy opinię, że państwa zachodnie nie powinny zbyt wiele oczekiwać w obecnej sytuacji, niemniej jednak politycy wolnego świata „muszą być gotowi”, aby „ukształtować swą strategię na przyszłość”¹²⁷.

Signor Togliatti w gorącej wodzie – to tytuł artykułu traktującego o kłopotach kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej związanych z kryzysem węgierskim¹²⁸. Dowiadujemy się zeń, że znany dziennik komunistyczny „Unita” odmówił opublikowania manifestu 120. komunistycznych intelektualistów, krytykującego prosowiecką postawę Togliattiego, a także, że wszystko wskazuje na to, że jego wystąpienia będą kosztować włoskich komunistów „setki tysięcy głosów” w następnych wyborach¹²⁹.

Porównanie oficjalnych reakcji krajów Układu Warszawskiego na wydarzenia węgierskie jest treścią artykułu zatytułowanego *Przyjacielskie ostrzeżenia z Warszawy*¹³⁰. Czytamy tu między innymi: Polskie reakcje na walkę Węgier o wolność pozostawały w znacznym kontraście do reakcji innych komunistycznych reżimów w Europie Wschodniej. Praga, Bukareszt, Sofia i Berlin Wschodni wiernie popierały linię Moskwy; ich ataki na ‘reakcyjne i faszystowskie elementy’ na Węgrzech i ich historyczne ostrzeżenia przed machinacjami zachodnich ‘kręgów imperialistycznych’ mocno przypominają enuncjacje prasy komunistycznej w jej szczytowym stalinowskim okresie”¹³¹.

Pomoc dla Węgier to tytuł tekstu podsumowującego krótko przebieg akcji pomocy dla walczących Węgier¹³². Prócz wymienienia, jakiego rodzaju pomocy udzieliły poszczególne państwa, znaleźć można w artykule także krytyczne uwagi pod adresem organizacji Czerwonego Krzyża w krajach zachodnich za brak zdecydowania i pewną niemrawość w początkowej fazie kryzysu. Z kryty-

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Tamże s. 394.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Tamże s. 401.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże.

¹³² Tamże s. 403.

ką spotkało się także niedostateczne – zdaniem autora tekstu – zaangażowanie się materialne Wielkiej Brytanii w akcję pomocy¹³³.

W artykule zatytułowanym *Zachodnie związki Austrii*¹³⁴ zawarte są refleksje na temat coraz bardziej intensywnego procesu politycznego zbliżania się Austrii do krajów Zachodu Europy, przy jednoczesnym dążeniu do zachowania statusu państwa neutralnego. Na tym tle przedstawione są działania rządu austriackiego mające na celu dopomożenie węgierskim uchodźcom oraz jego apele skierowane do rządu sowieckiego o powstrzymanie rozlewu krwi i powrót do „wolności rozumianej poprzez prawa człowieka”¹³⁵. Artykuł kończy konstatacja, że ekonomię Austrii może czekać poważne obciążenie, jeśli „strumyk na granicy przerodzi się w zalew uchodźców”¹³⁶.

Jakby w odpowiedzi na omawiany uprzednio artykuł z tego samego numeru pisma, „The Economist” zamieścił przedruk niezwykle emocjonalnego artykułu Davida Walkera z „News Chronicle”, zatytułowany *Wiedz dlaczego zginęli. Agonia Budapesztu zmieni świat*, połączony z dramatycznym apelem o dalszą pomoc dla Węgier¹³⁷.

Numer tygodnika z 10 XI 1956 r. zawiera łącznie dziesięć artykułów wzmiankujących o wydarzeniach węgierskich. Pierwszy z nich nosi tytuł *Na puszczy*, a zajmuje się problemem szerokich, międzynarodowych uwarunkowań kryzysu suezkiego¹³⁸. Na tym tle nawiązuje on do relacji zachodzących pomiędzy anglo-francuską interwencją w strefie Kanału Suezkiego, a sowiecką interwencją na Węgrzech. Ta ostatnia jest jednak wspomniana tylko raz jako argument mający odebrać wszelkie pozory wiarygodności protestom sowieckiej delegacji, adresowanym do rządów Francji i Wielkiej Brytanii¹³⁹.

*Węgry a europejska przyszłość*¹⁴⁰ to tytuł obszernego artykułu poświęconego przede wszystkim objaśnieniu wypadków mających miejsce na Węgrzech w kontekście układu sił na międzynarodowej scenie politycznej. Główną myślą tekstu jest stwierdzenie, na podstawie relacji napływających z Węgier, faktu, że „komunizm jest głęboko niepopularny właśnie wśród tych ludzi, którzy mieli czerpać z niego największe korzyści”¹⁴¹. W dalszej części artykułu

¹³³ Tamże.

¹³⁴ Tamże s. 407.

¹³⁵ Tamże s. 408.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Tamże s. 451.

¹³⁸ „The Economist” nr 5907 z 10 XI 1956 s. 482.

¹³⁹ Tamże s. 483.

¹⁴⁰ Tamże s. 485.

¹⁴¹ Tamże.

odnajdujemy refleksje dotyczące możliwego rozwoju sytuacji na Węgrzech, przy czym za najprawdopodobniejszy wariant uznano tu powstanie „bardzo uważnie kontrolowanego reżimu typu gomułkowskiego”¹⁴². Tekst kończy uwaga o dalekosiężnych konsekwencjach, jakich należy się spodziewać po zdławieniu powstania węgierskiego przy użyciu siły: „Bardziej problematyczne, lecz na dalszą metę bardziej znaczące, jest umniejszenie siły komunizmu, umożliwiającej mu przyciąganie nowych nawróconych spoza świata komunistycznego, które spowodowała rosyjska brutalność. To prawda, lekcje, które powinno się wziąć z węgierskiej tragedii, szczególnie w niżej rozwiniętych krajach Azji i Afryki, będą z pewnością przynajmniej częściowo zaciemnione przez anglo-francuską interwencję w Egipcie i jest to godne pożałowania. Ale w zakresie, w którym docierają one do celu, poświęcenia węgierskich patriotów nie będą całkowicie zmarnowane”¹⁴³.

Artykuł zatytułowany *Rozgoryczona Europa* stanowi podsumowanie nastrojów, jakie zdają się przeważać w środkach masowego przekazu w poszczególnych krajach Europy w związku z wydarzeniami na Węgrzech i w Egipcie¹⁴⁴. Jako najbardziej krytyczna pod adresem postawy Zachodu przedstawiona jest opinia niemiecka, wymawiająca Wielkiej Brytanii i Francji „podważanie moralnego autorytetu Narodów Zjednoczonych i Zachodu w tak decydującej chwili”¹⁴⁵.

Na tej samej stronie odnaleźć można tekst zatytułowany *Zachód widziany oczami Arabów*, poświęcony interwencji w Egipcie, niemniej jednak zawierający lapidarną wzmiankę o tym, że „wiadomości z Węgier nie mają znaczenia dla Arabów”¹⁴⁶.

Krótko nawiązuje do brutalności węgierskich sił bezpieczeństwa autor tekstu *Prawo, nie wojna*, dotyczącego antywojennej demonstracji zorganizowanej przez brytyjską Partię Pracy na Trafalgar Square w Londynie. Pisząc mianowicie o zaskakująco wysokim stopniu brutalności i braku dyscypliny przejawionym przez londyńskich policjantów, autor relacji stwierdza, że być może „przeczytali oni zbyt wiele o tym, co przytrafiło się ich, znacznie bardziej ponurym kolegom na Węgrzech”¹⁴⁷.

¹⁴² Tamże s. 486.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Tamże s. 492.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Tamże s. 493.

Nieporęczna rocznica, to tytuł artykułu poświęconego moskiewskim obchodom 39 rocznicy rewolucji październikowej¹⁴⁸. W artykule tym odnaleźć można obszernie fragmenty z przemówienia Susłowa, które wygłosił on w związku z uroczystościami. Wnioskując z tonu przemówienia, ostrzegającego, że przykład węgierski mógł być zagrożeniem dla innych krajów bloku sowieckiego, autor artykułu zauważa, że najprawdopodobniej Związek Sowiecki będzie optował w kierunku „rozwiązania polskiego”.

Logicznym dopełnieniem tego wątku jest następny tekst zatytułowany „Polska alternatywa”, rozpoczynający się efektownym i trafnym stwierdzeniem, że „Polska zobaczyła w płomieniach Budapesztu granice własnej rewolucji”¹⁴⁹. Zdanie to wyjaśnione zostaje w dalszej części artykułu, gdzie czytamy, że dopóki rząd w Budapeszcie nie okazał się całkowicie niekomunistyczny, mógł on liczyć na zrozumienie w Warszawie, jednak z chwilą próby oderwania się od Imperium Sowieckiego, podjętej przez rząd Węgier, „Gomułka wraz ze swoimi kolegami, po bolesnej zmianie zdania, ociągając się wyraził poparcie dla sowieckich czołgów”¹⁵⁰.

Artykuł zatytułowany *Francja w dwóch koleinach* zawiera dość szczegółowe omówienie francuskich opinii na temat dwóch zbrojnych interwencji – w Egipcie i na Węgrzech¹⁵¹. Stwierdzając, że Zgromadzenie Narodowe debatowało dłużej na temat Węgier niż Egiptu, autor artykułu zauważa, że powszechnie potępiano we Francji jedynie interwencję sowiecką. Spowodowało to znaczne powiększenie się rozdarcia „pomiędzy komunistami i resztą kraju”¹⁵².

Reakcje indyjskie na te same wydarzenia zaprezentowane są w tekście *Delhi, Suez i Budapeszt*¹⁵³. Głównym założeniem artykułu jest uznanie, że Jawaharlal Nehru nie opowiedział się ani za interwencją sowiecką, ani za brytyjsko-francuską¹⁵⁴. Jednak autor artykułu stara się wyjaśnić różnice w sposobie postrzegania w Indiach tych dwu międzynarodowych kryzysów. Zauważa on, że podczas gdy Egipcjanie są dla Hindusów bliscy jako Afro-Azjaci, którzy sami do niedawno znajdowali się pod panowaniem brytyjskim, to „Węgry są dalekim i nieznanym miejscem, z ludźmi o nieznanym dążeniach, gdzie dzieje

¹⁴⁸ Tamże s. 499.

¹⁴⁹ Tamże s. 500.

¹⁵⁰ Tamże. Por. R. A. M e d v e d e v, Z. A. M e d v e d e v. *Khrushchev. The Years in Power*. London 1977 s. 72.

¹⁵¹ Tamże s. 519.

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ Inaczej oceniana jest obecnie postawa ówczesnego premiera Indii, który w rzeczywistości nie zdecydował się na pełne potępienie Związku Sowieckiego. Por. P. J o h n s o n. *Historia Świata*. Londyn 1989 s. 512.

się coś niezbyt zrozumiałego”¹⁵⁵. Ostatni, w tym numerze tygodnika interesujący nas tekst nosi tytuł *Fantazja 42-iej ulicy* i zajmuje się kwestią dyskusji toczonych na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, a dotyczących sposobów w jakie ONZ powinna zareagować na kryzysowe sytuacje na Bliskim Wschodzie i na Węgrzech¹⁵⁶. Wniosek płynący z tej dyskusji, autor artykułu sprowadza do stwierdzenia, że „Rosjanie w pełni wykorzystali na swoją korzyść brak jedności Zachodu”¹⁵⁷.

Pierwszym z dziewięciu artykułów zajmujących się w mniejszym lub większym stopniu kryzysem węgierskim, w numerze „The Economist” z 17 XI 1956 r. jest tekst zatytułowany *ONZ w Egipcie*¹⁵⁸. Opisując działania sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, Daga Hammarskjölda, mające na celu rozwiązanie kryzysu suezkiego, autor artykułu wspomina o utrudnieniu tej pracy przez fakt zaangażowania się także w kryzys węgierski.

Następny artykuł nosi tytuł *Pomoc dla Węgier*¹⁵⁹. Oprócz podsumowania wyników dotychczasowej akcji pomocy zarówno dla uchodźców jak i dla Węgrów pozostałych w kraju, zawiera on także niezwykle interesujące zdania dotyczące motywacji, jaką kierują się tak liczni ofiarodawcy: „Nie mogąc pomóc Węgrom bezpośrednio w ich walce, miliony ludzi w tym kraju i w reszcie świata przekazują pieniądze w nadziei, że mogą pomóc nieco w złagodzeniu ich cierpień. Dla wielu Węgrów jest to zapewne słaby substytut, gdyż pragną oni pomocy militarnej; dla wolnego świata zewnętrznego – marna ekspiacja za wstydlive poczucie, że nie może on uczynić niczego, aby pomóc narodowi wiodącemu samotną i beznadziejną walkę tak istotną dla tego właśnie wolnego świata”¹⁶⁰.

W artykule zatytułowanym *Węgrzy nieugięci* zawarta jest analiza rozwoju sytuacji wewnątrz Węgier po ostatecznym ataku wojsk sowieckich z 4 listopada 1956 r.¹⁶¹ Pisząc o złamaniu wyjątkowo twardego zbrojnego oporu obrońców Budapesztu, autor stawia tezę mówiącą, że zwycięstwo Rosjan było zwycięstwem pyrrusowym, a pozycja Kádára jest „nie do pozazdroszczenia”¹⁶². Poddana jest również w wątpliwość skuteczność działań nowego rządu, starającego się zyskać poparcie robotników obietnicą dziesięcioprocentowej podwyżki płac

¹⁵⁵ „The Economist” nr 5907 z 10 XI 1956 s. 519.

¹⁵⁶ Tamże s. 520.

¹⁵⁷ Tamże.

¹⁵⁸ „The Economist” nr 5913 z 17 XI 1956 s. 575.

¹⁵⁹ Tamże s. 580.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Tamże s. 581.

¹⁶² Tamże.

oraz innymi koncesjami, w tym zlikwidowaniem dostaw obowiązkowych na wsi i prospektem rozwiązania tajnej policji, a także, zaferowaniem pozycji premiera Nagyowi, którego miejsce pobytu, jak i bieżące poglądy na nową władzę kraju pozostają autorowi tekstu nie znane. Artykuł kończy konstatacja, że wszystkie te obietnice Kádára nie są wiele warte dopóki wszystkie wojska sowieckie nie opuszczą terytorium Węgier¹⁶³.

Kryzys na King Street – to tytuł artykułu traktującego o trudnościach przeżywanych przez Brytyjską Partię Komunistyczną w związku z dramatem węgierskim¹⁶⁴. Odnaleźć więc można w artykule informacje o znanych działaczach związkowych i przedstawicielach komunistycznych środowisk uniwersyteckich, którzy opuścili partię z powodu jej uległości wobec oficjalnej linii politycznej narzuconej, podobnie jak w roku 1939 przez Kreml. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że należy spodziewać się dalszego spadku ilości członków partii z obecnych 34 tysięcy do około 20 tysięcy¹⁶⁵.

W artykule pod tytułem *Podróż Gomulki* znaleźć można uwagi dotyczące jego wizyty w Moskwie, którą rozpoczął bez odrzucenia „polskiej drogi do socjalizmu, którą ogłosił przed powstaniem węgierskim”¹⁶⁶. Starając się odkryć głębszą wymowę tej wizyty, autor artykułu stawia tezę mówiącą, że: „w tym momencie ostrego konfliktu wewnątrz sowieckiego kierownictwa, niektórzy sowieccy przywódcy mogą chcieć przedstawić go [Gomułkę] jako dowód na to, że węgierskie nieszczęście było do uniknięcia i użyć jego poglądy dla wzmocnienia swoich własnych argumentów”¹⁶⁷.

Tytuł kolejnego artykułu, *Ukwadratowanie koła w Belgradzie* odnosi się do dylematu z jakim spotkał się w związku z wydarzeniami węgierskimi, marszałek Tito, usiłujący odnaleźć pośrednią drogę między Zachodem a Związkiem Sowieckim¹⁶⁸. Dylemat ów polega na fakcie, iż Tito, będąc jednocześnie przeciwnikiem interwencji Sowieców w sprawę Jugosławii i zażartym zwolennikiem utrzymania komunizmu w Europie Wschodniej zmuszony był do uznania oficjalnej sowieckiej wersji wypadków na Węgrzech, zdając sobie sprawę, że tylko bezpośrednia sowiecka interwencja mogła powstrzymać ten kraj od definitywnego odrzucenia komunizmu¹⁶⁹.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Tamże s. 582.

¹⁶⁵ Tamże.

¹⁶⁶ Tamże s. 585.

¹⁶⁷ Tamże.

¹⁶⁸ Tamże s. 586.

¹⁶⁹ Tamże. Dodać należy, że wielu komentatorów utrzymywało, iż powstanie węgierskie było właśnie swego rodzaju rewolucją o charakterze „titoistowskim”.

Szkic portretu nastrojów na Węgrzech w przeddzień ostatecznego ataku sowieckiego zawarty jest w artykule zatytułowanym *Węgier rzut oka na wolność*¹⁷⁰. Pośród opisu dotyczącego podróży od granicy austriackiej do Budapesztu, odbytej między 31 X, a 1 XI 1956 r., autor tekstu zawarł relacje z rozmów, jakie odbywał z napotkanymi po drodze powstańcami i strajkującymi robotnikami. Na pytanie o to, jak długo będzie trwał strajk, odpowiedź brzmiała zawsze „Dokąd ostatni Rosjanin nie opuści naszego kraju”, a na pytanie o to, co się stanie po ostatecznym zwycięstwie – „Powinno być wiele partii i wolne wybory tak szybko, jak to tylko możliwe”¹⁷¹. W końcu artykułu odnajdujemy swoisty epilog do tego reportażu, znamieny, bo napisany już po 4 XI: „Wyjechaliśmy ze złudnym przeświadczeniem, że walka została wygrana. Lecz rosyjskie armaty zdobyły już z powrotem większość kraju. Pozostaje niewiadomą, czy będą w stanie narzucić Węgrom działający rząd marionetkowy. Nigdy jednak nie zdobędą węgierskich serc i umysłów”¹⁷².

Austria; neutralny sąsiad, to tytuł artykułu przedstawiającego reakcje Wiednia, określonego mianem „punktu obserwacyjnego świata” na rozwój wypadków na Węgrzech¹⁷³. Artykuł rozpoczyna przypomnienie, że Austria sama dopiero niedawno „kupiła wolność za neutralność”. Stąd z niepokojem przyjęto tam rewelacje komunistycznego dziennika „Volksstimme” o rzekomych transportach broni z austriackiego lotniska Schwechat do Budapesztu (kosztujący go konfiskatę numeru), jako potencjalną prowokację sowiecką wymierzoną w neutralność kraju¹⁷⁴. W dalszej części artykuł zawiera informacje dotyczące ogromnych rozmiarów faktycznej pomocy austriackiej dla Węgier i węgierskich uchodźców. Za nastrój przeważający w Austrii autor artykułu uznaje gorzkość spowodowaną „niemożliwością pomożenia im [Węgrom] uzyskać wolność [która to niemożliwość] staje się jeszcze bardziej gorzka ze względu na ich geograficzną bliskość”¹⁷⁵. Wśród cytowanych w artykule wypowiedzi przeciętnych Austriaków znalazła się i jedna, kończąca artykuł, która, patrząc z dzisiejszej perspektywy, miała charakter niemal proroczy: „Ten system nie przeżyje naszego pokolenia”¹⁷⁶.

¹⁷⁰ Tamże s. 608.

¹⁷¹ Tamże s. 611.

¹⁷² Tamże.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ Tamże.

¹⁷⁵ Tamże s. 612.

¹⁷⁶ Tamże.

Chruszczow na chuśstawce, to tytuł pierwszego z dziewięciu artykułów wspominających Węgry w numerze „The Economist” z 24 XI 1956 r.¹⁷⁷ Artykuł ten otwiera pytanie: „Czy brutalna interwencja sowiecka na Węgrzech znaczy koniec pewnego rozdziału w powojennej historii, powrót do stalinowskiego sposobu zarządzania satelitami, połączonego z bardziej wojowniczym stosunkiem do świata zachodniego?”¹⁷⁸ Zawarta w dalszej części cytowanego tekstu próba odpowiedzi na to pytanie jest daleka od jednoznaczności.

W nawiązaniu do sytuacji w Egipcie postawiona jest teza, do dzisiaj szeroko powtarzana, głosząca, że „Suez dał zaniepokojonym sowieckim przywódcom złotą okazję do kontrpropagandy, jak również do pokazu siły”¹⁷⁹. Z drugiej jednak strony autor artykułu zauważa, że „Rosjanie, wychowani w stalinowskiej szkole, ledwo mogli uświadomić sobie pełne implikacje i zagrożenia wynikające z ruchu, który sami powzięli”¹⁸⁰, dodając jednocześnie, że dramatyczna sytuacja na Węgrzech ułatwiła sytuację Polsce, w której rządania były łatwiejsze do spełnienia przez Moskwę.

W podsumowaniu artykułu mamy do czynienia z refleksjami o strategicznych implikacjach wydarzeń węgierskich i polskich: „Istnieje niebezpieczeństwo, że pozostawione samym sobie wydarzenia mogą nieuniknienie doprowadzić do odnowienia wzrostu międzynarodowego napięcia... Jedną rzeczą jest decyzja o powrocie do zimnej wojny, czy nawet czegoś gorszego, jeśli jest to nieuniknione. Czymś zupełnie innym jest ślepe dryfowanie ku niej, czy raczej wpadnięcie na nią, bo oczy miało się utkwione w Suez”¹⁸¹.

Krótki artykuł pod tytułem *Taksówki Kádára* jest relacją z najnowszych wydarzeń i nastrojów w Budapeszcie¹⁸². Ten niecodzienny tytuł odnosi się do żartobliwego miana, jakie mieszkańcy Budapesztu nadali sowieckim czołgom. Ogólny ton artykułu świadczy o trwającym wśród większości mieszkańców stolicy Węgier duchu oporu. Niemniej jednak artykuł zawiera też nutę niepokoju, związanego z faktem, iż strategia nowego rządu, oparta na kontrolowaniu dostaw żywności i środków pochodzących z międzynarodowej pomocy, może okazać się skuteczną w próbie złamania opozycji. Już od 10 do 30% robotników budapeszteńskich miało, według obserwatorów, powrócić do pracy.

¹⁷⁷ „The Economist”. Nr 5909 z 24 XI 1956 s. 664.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ Tamże.

¹⁸¹ Tamże s. 665.

¹⁸² Tamże s. 672.

Na tej samej stronie znajduje się artykuł zatytułowany *Sekretarz Generalny na scenie*¹⁸³. Stanowi on omówienie działalności sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, Daga Hammarskjölda, mającej na celu załagodzenie sytuacji w strefie Kanału Sueskiego. Tekst zawiera także wzmianki o podobnych próbach Hammarskjölda w odniesieniu do Węgier: „Sekretarz Generalny pokazał, co jest w stanie zrobić w jednym z najbardziej skomplikowanych kryzysów naszych czasów. Na Węgrzech było to jak dotąd bardzo niewiele”¹⁸⁴.

Węgierskie deportacje – to tytuł artykułu informującego o wypadkach deportowania powstańców przez siły sowieckie¹⁸⁵. Tekst zawiera także wiadomości o ponownym odrzuceniu przez rząd węgierski oferty wizyty, złożonej przez Daga Hammarskjölda.

Kolejny artykuł nosi tytuł *Zwieranie szeregów w Belgradzie*¹⁸⁶. Dotyczy on postawy władz jugosłowiańskich wobec powstania węgierskiego. Zreferowane w artykule stanowisko marszałka Tito sprowadza się do jednoczesnego potępienia „kliki Rákosi’ego” i „reakcjonistów”, którym udało się przechwycić kierownictwo nad początkowo słusznym, a następnie zmanipulowanym, powstaniem. Artykuł wspomina także o aresztowaniu Milovana Đilasa, widząc w nim sygnał dla wszystkich członków jugosłowiańskiej partii komunistycznej, aby „zwarli swe szeregi za Marszałkiem”¹⁸⁷.

Artykuł zatytułowany *Błędy na linii transatlantyckiej* ukazał się w dziale „Przegląd amerykański”, zajmującym się bieżącymi wydarzeniami w Stanach Zjednoczonych¹⁸⁸. Jedyny wątek tego artykułu związany z Węgrami odnosi się do niespełnionych, ze względu na sowiecką interwencję, możliwości utworzenia swoistej „strefy buforowej” na Węgrzech i w Polsce.

NATO w chwili próby – w artykule pod tym tytułem zawarte są także uwagi dotyczące powstania węgierskiego¹⁸⁹. W kontekście politycznych rozdźwięków wśród rządów państw należących do Paktu Północnoatlantyckiego, spowodowanego brytyjsko-francuską akcją zbrojną w Egipcie, „sowiecka interwencja na Węgrzech dała krajom członkowskim punkt, wokół którego można się zjednoczyć”¹⁹⁰.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ Tamże s. 673.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ Tamże.

¹⁸⁸ Tamże s. 688.

¹⁸⁹ Tamże s. 699.

¹⁹⁰ Tamże.

O reakcjach hiszpańskich na wydarzenia węgierskie dowiadujemy się z krótkiego artykułu zatytułowanego *Hiszpańscy studenci i Węgry*, zamieszczonego w tym samym numerze tygodnika „The Economist”¹⁹¹. Sens całego tekstu sprowadza się do konstatacji, że „dysydenckie elementy społeczeństwa, którym przewodzą studenci uniwersyteccy, próbowały przekształcić demonstracje solidarności z narodem węgierskim w agitację za zwiększeniem demokracji w Hiszpanii”¹⁹².

Ostatni w tym numerze tygodnika artykuł zawierający wątki związane z powstaniem węgierskim nosi tytuł *Październikowe dni Polski*¹⁹³. Można w nim odnaleźć informacje o koncesjach ofiarowanych przez władze sowieckie w zamian za poparcie przez władze polskie rządu Kádára.

Kolejny numer „The Economist” zawiera cztery teksty, zajmujące się wypadkami na Węgrzech.

Pierwszy z nich nosi tytuł *Czym jest Zgromadzenie*¹⁹⁴. Jest to dwustronicowy artykuł opisujący zarówno ogólne procedury i mechanizmy działania Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, jak i konkretne kroki przedsięwzięte na jego forum, a dotyczące kryzysowych sytuacji w Egipcie i na Węgrzech. Autor artykułu zauważa, iż po przyjęciu większej ilości nowych państw do ONZ (w tym wielu krajów arabskich), które miało miejsce w połowie lat pięćdziesiątych, znacznej zmianie uległ układ sił w Zgromadzeniu Ogólnym tej organizacji. Patrząc z takiej perspektywy autor wyraża zaniepokojenie faktem, że „Mimo Węgier, wysiłek Rosji mający na celu zaprezentowanie jej jako zbawiciela Arabów może uczynić z niej bardziej możliwego do zaakceptowania sojusznika dla nich i szeregu spośród antykolonialnych państw”¹⁹⁵.

Krótki artykuł zatytułowany *Kádár pokazuje zęby* stanowi opis najnowszych wydarzeń na Węgrzech¹⁹⁶. Między innymi, zajmuje się doniesieniami o podstępny aresztowaniu Imre Nagya, a także symptomami świadczącymi o słabnięciu strajku powszechnego. Ogólny ton artykułu najlepiej może podsumować następujące zdanie: „Widoki dla Węgrów są czarne i oni zdają sobie z tego sprawę”¹⁹⁷.

W znajdującej się na tej samej stronie notatce zatytułowanej *Nerwowi komuniści na straży* odnajdujemy wiadomości dotyczące pełnych niepokoju reakcji

¹⁹¹ Tamże s. 700.

¹⁹² Tamże.

¹⁹³ Tamże s. 703.

¹⁹⁴ „The Economist” nr 5910 z 1 XII 1956 s. 759.

¹⁹⁵ Tamże s. 760.

¹⁹⁶ Tamże s. 768.

¹⁹⁷ Tamże.

na węgierskie wydarzenia w innych krajach bloku wschodniego¹⁹⁸. Podane są tu informacje o wyrzucaniu sympatyków wydarzeń węgierskich z pracy w Czechosłowacji, o wzmocnieniu straży przy budynkach publicznych, o wzmożeniu czujności sił bezpieczeństwa w częściach Rumunii zamieszkałych przez Węgrów itp.

Ostatni z zamieszczonych w tym numerze pisma artykułów dotyczących powstania węgierskiego nosi tytuł *Drzwi otwarte dla Węgrów*¹⁹⁹. Tematem artykułu jest akcja pomocy przybywającym uchodźcom węgierskim na tereny Stanów Zjednoczonych. Autor zwraca szczególną uwagę na elastyczność prezydenta Eisenhowera w interpretacji przepisów imigracyjnych, dzięki której Stany Zjednoczone mogły przyjąć większą ilość uchodźców z Węgier.

Drugi grudniowy numer „The Economist” przynosi pięć artykułów i notatek odnoszących się do wydarzeń na Węgrzech.

Pierwszy z nich nosi tytuł *Azyl dla dzielnych*” i jest poświęcony losowi węgierskich uchodźców w Wielkiej Brytanii²⁰⁰. Są tu także informacje na temat ilości uchodźców przyjętych przez poszczególne kraje. Nie brak także szczegółów dotyczących problemów, z jakimi muszą borykać się brytyjscy urzędnicy imigracyjni, jak na przykład tłumaczenie, że uchodźcy nie powinni się obawiać przymusowej pracy w kopalniach węgla, czy też, że Szkocja nie jest brytyjskim ekwiwalentem Syberii²⁰¹. Dwustronicowy tekst kończy się następującymi zdaniem: „Węgrzy są tylko ostatnim ogniwem w długiej serii grup uchodźców, które zarówno urozóżnorodniły, jak i wzbogaciły złożoną materię brytyjskiego życia. Ich dorobek sugeruje, że wzbogacą je w istocie”²⁰².

„Twarda polityka Kádára nie dała mu jak dotąd zbyt wiele dobrego” – takim zdaniem rozpoczyna się artykuł zatytułowany *Pat w Budapeszcie*²⁰³. Zawiera on najświeższe informacje na temat rozwoju sytuacji na Węgrzech. Autor zwraca uwagę na fakt, iż „Poza Rosjanami, to rady robotnicze raczej, niż reżim Kádára, są źródłem władzy w kraju”²⁰⁴.

W krótkiej nocie zatytułowanej *Manewry na włoskiej lewicy* zawarte są informacje i komentarze dotyczące kryzysu w szeregach Włoskiej Partii Komu-

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ Tamże s. 783.

²⁰⁰ „The Economist” nr 5911 z 8 XII 1956 s. 855.

²⁰¹ Tamże.

²⁰² Tamże s. 856.

²⁰³ Tamże s. 858.

²⁰⁴ Tamże.

nistycznej, wywołanego próbami usprawiedliwienia sowieckiej interwencji, podejmowanymi przez Palmiro Togliattiego²⁰⁵.

W obszernym doniesieniu z Paryża, zatytułowanym *Francuskie wątpliwości*, treść dwu akapitów nawiązuje do wydarzeń węgierskich²⁰⁶. Sprowadza się ona do stwierdzenia, że „Poparcie udzielone przez komunistów rosyjskim represjom na Węgrzech nie pozbawiło partii jej klientów (pozostaje ona wielkim czempionem francuskiej klasy pracującej); ale wyprowadziło porażający cios w jej siłę przyciągania”²⁰⁷.

Węgierscy uchodźcy w Austrii to korespondencja zamykająca listę interesujących nas artykułów w tym numerze tygodnika²⁰⁸. Jest to dramatyczny w swej wymowie reportaż traktujący nie tylko o sytuacji wśród uchodźców przebywających w specjalnych obozach i domach prywatnych na terenie Austrii, lecz także o powodach, które skłoniły ich do opuszczenia ojczyzny. Tekst kończy uwaga o tym, że niestety wśród uchodźców znalazła się grupa ludzi nieuczciwych i niechętnych do podjęcia jakiegokolwiek pracy. Podkreślono jednak, że jest to tylko margines ogólnej liczby uchodźców.

Następny numer „The Economist”, z 15 XII, przynosi siedem materiałów zawierających odniesienia do powstania węgierskiego.

W pierwszym z nich, dwustronicowym artykule zatytułowanym *Pandit i prezydent* odnajdujemy przypomnienie chwiejnej postawy premiera Nehru w kwestii potępienia sowieckiej interwencji na Węgrzech²⁰⁹.

Następną pozycją jest stosunkowo krótka, lecz w całości poświęcona sytuacji na Węgrzech, notka zatytułowana *Przeznaczeniem Węgier równowaga*?²¹⁰ Jej myślą przewodnią jest stwierdzenie mówiące, że mimo blokady informacyjnej węgierska wola kontynuowania oporu jest nadal silna. Jednak autor tekstu uważa, że „Mimo fantastycznej odmowy poddania się Węgrów, nie można odczuwać zbyt wiele optymizmu, jeśli chodzi o ich szanse zdobycia wolności w otwartej walce”²¹¹, zważywszy zwłaszcza, że wojska sowieckie jak dotąd nie użyły jeszcze pełni swoich sił.

Kolejny artykuł, zatytułowany *IRA znowu uderza*, zawiera garść informacji dotyczących mało znanych implikacji węgierskiego powstania dla sytuacji w

²⁰⁵ Tamże s. 860.

²⁰⁶ Tamże s. 887.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ Tamże s. 894.

²⁰⁹ „The Economist” nr 5912 z 15 XII 1956 s. 945.

²¹⁰ Tamże s. 947.

²¹¹ Tamże s. 948.

Irlandii Północnej²¹². Autor tekstu przedstawia oto następującą hipotezę, łączącą ze sobą dwa odległe kraje: „Krażą ciemne pogłoski o tym, że amerykańscy sympatycy, używając dolarowych dotacji do wywarcia nacisku, zażądali, aby IRA w tym momencie znów wyłoniła się jako siła i zademonstrowała, że Węgry nie są jedynym krajem zgniatanym czołgami obcej armii”²¹³.

Krótką notatką pod tytułem *Kwestia wolności słowa*, dotycząca sytuacji w brytyjskim Związku Strażaków, również zawiera odniesienia do wydarzeń węgierskich²¹⁴. Ten wpływowy związek zawodowy zmienił swoje w znacznej mierze prokomunistyczne oblicze w wyniku sowieckiej interwencji na Węgrzech.

W dziale „Przegląd amerykański” dwa artykuły nawiązują do wypadków mających miejsce na Węgrzech.

W pierwszym z nich, noszącym tytuł *Ekspres środkowoschodni*, przedstawiającym sposób widzenia wydarzeń w Egipcie (dominujący w Stanach Zjednoczonych), odnajdujemy stwierdzenie dotyczące konsekwencji sowieckiej akcji na Węgrzech dla państw postkolonialnych. Autor pisze w nim między innymi, że: „szczególnie po [tym co się stało na] Węgrzech,... mniejsze państwa obawiają się zostania marionetkami, poprzez wewnętrzne działania wywrotowe, lub nawet zbyt wielką zależność od pomocy ze Związku Sowieckiego”²¹⁵.

Drugi z interesujących nas w tym dziale pisma artykułów zatytułowany jest *Niestabilna podstawa*²¹⁶. Mimo iż jego tematem są problemy związane z polityką militarną Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do takich krajów, jak Filipiny i Islandia, to jednak i tu odnaleźć można nawiązanie do powstania węgierskiego. Chodzi bowiem o bardziej przyjazną, w stosunku do Stanów Zjednoczonych, postawę władz islandzkich, wywołaną zaniepokojeniem wydarzeniami na Węgrzech.

Zadanie Gomułki – to tytuł ostatniego w tym numerze pisma interesującego nas artykułu²¹⁷. Oprócz komentarza dotyczącego kierunków polityki nowego kierownictwa w Polsce, w artykule zawarte są informacje o panującym tam nastroju sympatii dla narodu węgierskiego i potępienia „zachodnich stalinistów”²¹⁸.

²¹² Tamże s. 950.

²¹³ Tamże s. 951. Więcej informacji na temat rozpoczętej 11 listopada 1956 r. kampanii Irlandzkiej Armii Republikańskiej odnaleźć można w książce: *The Course of Irish History* (wyd. T. W. Moody. Cork 1990 s. 445).

²¹⁴ „The Economist” nr 5912 z 15 XI 1956 s. 954.

²¹⁵ Tamże s. 969.

²¹⁶ Tamże s. 975.

²¹⁷ Tamże s. 978.

²¹⁸ Tamże.

Numer tygodnika „The Economist” z 22 XII zawiera sześć tekstów wzmiankujących wydarzenia węgierskie.

„Kiedy rosyjskie czołgi wtoczyły się z powrotem do Budapesztu siedem tygodni temu, większość ludzi uznała, że węgierskie powstanie przeciwko rządowi komunistycznym i rosyjskiej dominacji będzie gładko zgniecione. Mylili się”. Tytułami rozpoczyna się dwustronicowy artykuł pod tytułem *Trudna pozycja Rosji*²¹⁹. Jest on w całości poświęcony konsekwencjom interwencji zbrojnej na Węgrzech dla kierunków polityki sowieckiej. W artykule tym dominuje twierdzenie, iż obecna sytuacja jest największym zagrożeniem dla jedności i dyscypliny międzynarodowego ruchu komunistycznego od czasu paktu Ribbentrop–Mołotow. Stąd „rosyjscy przywódcy muszą sobie zdawać sprawę z tych niszczących reperkusji i muszą już obecnie z desperacką niecierpliwością szukać rozwiązania ich węgierskiego problemu”²²⁰. Rozwiązanie proponowane w artykule musi, z perspektywy czasu, zdawać się raczej naiwne: „W tej trudnej sytuacji, sensownym kursem dla Rosjan byłoby zmniejszenie swoich strat na Węgrzech i spróbowanie zlikwidowania szkody, jaką sami sobie wyrządzili poprzez interwencję, czyli wycofanie się i zezwolenie Węgrzom na zarządzanie swoimi własnymi sprawami. Kraje NATO mogłyby i powinny pomóc im w podjęciu takiej decyzji poprzez uczynienie zupełnie jasnym, że nie mają ani strategicznych interesów na Węgrzech, ani chęci prób założenia tam baz, lecz że wręcz przeciwnie, są gotowe zaakceptować i gwarantować neutralność Węgier”²²¹.

Dobra wola ograniczona to tytuł artykułu o szeroko w ówczesnej prasie brytyjskiej omawianym, a stosunkowo mało znanym epizodzie związanym z pomocą dla uchodźców węgierskich²²². Jest tu mowa o wspomnianym już przez „Illustrated” i „Spectatora” proteście przewodniczącego stowarzyszenia producentów kart świątecznych przeciwko nieobjęciu podatkiem kart bożonarodzeniowych, ze sprzedaży których dochód przeznaczono na pomoc dla uchodźców z Węgier.

Autor krótkiego tekstu pod tytułem *Otwarte niebo* i otwarte drzwi komentującego kwestie związane międzynarodowym rozbrojeniem zauważa, że i w tym aspekcie polityki międzynarodowej sowiecka interwencja na Węgrzech odmieniła sytuację²²³.

²¹⁹ „The Economist” nr 5913 z 22 XII 1956 s. 1028.

²²⁰ Tamże.

²²¹ Tamże s. 1029.

²²² Tamże s. 1032.

²²³ Tamże s. 1035.

W nocie zatytułowanej *Inni uchodźcy* zawarte są informacje o uchodźcach, którzy – zdaniem jej autora – nie otrzymali tak ciepłego przyjęcia, na jakie zasługiwali, gdyż „Węgry zebrały dużą część pieniędzy i współczucia”²²⁴. Mowa tu o brytyjskich (w tym maltańskich i cypryjskich), francuskich i żydowskich uchodźcach z Egiptu.

Sprawą konfliktu między kierownictwem sowieckim, a jugosłowiańskim, dotyczącego oceny wypadków węgierskich zajmuje się artykuł *Strzelanina Belgrad – Moskwa*²²⁵. W całej tej marksistowsko-doktrynalnej dysypucie autor artykułu dostrzega jedno poważne niedopatrzenie. Otóż jego zdaniem biorący w niej udział nie wzięli pod uwagę, że ich „sugestie mające na celu ponowne ustawienie Węgier prosto na socjalistycznej drodze są oparte na fałszywym założeniu – że naród węgierski chce nadal żyć w jednopartyjnym, marksistowskim państwie, z czy też bez najnowszych udoskonaleń”²²⁶.

Brak aplauzu dla Togliatti’ego – pod takim tytułem ukazał się artykuł opisujący problemy, jakie stanęły przed szefem największej partii komunistycznej w krajach Zachodu, po sowieckiej interwencji na Węgrzech²²⁷. Wyzwanie rzuciło mu czterdziestu (spośród ponad tysiąca) delegatów na rzymski zjazd partii, skreślając jego nazwisko z kartek wyborczych w czasie wyborów do Komitetu Centralnego. Artykuł zawiera także wiele innych przykładów świadczących o spadku popularności Togliatti’ego, spowodowanym jego promoskiewskim stanowiskiem w sprawie węgierskiego powstania.

Ostatni w 1956 r., numer tygodnika „The Economist”, z 29 XII, przynosi już tylko trzy artykuły zawierające wzmianki o sytuacji na Węgrzech.

Pierwszy z nich nosi tytuł *Wskrzyszanie malenkowizmu*²²⁸. Dotyczy on sytuacji ekonomicznej w Związku Sowieckim, zamieszczono w nim uwagę, że wypadki w Polsce i na Węgrzech musiały wywrzeć wpływ na decyzje gospodarcze podejmowane na Kremlu.

Kolejny tekst, zatytułowany *Czou w podróży*, stanowi krótki opis działań chińskiego przywódcy²²⁹. W tym kontekście przedstawiona jest kampania prasy sowieckiej, przypominającej o poparciu udzielonym przez władze chińskie dla sowieckiej akcji na Węgrzech. (Szerzej o tym aspekcie stosunków sowiecko – chińskich piszą bracia Miedwiediew w swojej pracy o Chruszczowie)²³⁰.

²²⁴ Tamże s. 1039.

²²⁵ Tamże s. 1043.

²²⁶ Tamże.

²²⁷ Tamże s. 1058.

²²⁸ „The Economist” nr 5914 z 29 XII 1956 s. 1117.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ M e d v e d e v, M e d v e d e v. *Khrushchev* s. 72.

Misja wobec uchodźców to tytuł ostatniego w tym numerze tygodnika artykułu o reperkusjach powstania węgierskiego²³¹. Artykuł przedstawia pomoc udzielaną przez Stany Zjednoczone ofiarom powstania, wizytę wiceprezydenta Richarda Nixona w obozach dla uchodźców na terenie Austrii i wsparcie na łączną kwotę 14 milionów dolarów udzielone ze źródeł państwowych i prywatnych²³².

„The Economist” zamieścił w ciągu omawianego okresu łącznie sześćdziesiąt artykułów częściowo, bądź w całości poświęconych powstaniu węgierskiemu i jego implikacjom. Jest to największa liczba tego typu tekstów zamieszczonych w omawianych tygodnikach. Przeważająca ich większość poświęcona została międzynarodowym uwarunkowaniom powstania, do którego, podobnie jak wszystkie inne omawiane pisma, odniósł się „The Economist” z wyraźną sympatią.

ZAKOŃCZENIE

Wyzyskane w pracy tygodniki brytyjskie: „The Tablet” i „The Economist” pozwoliły na zaprezentowanie w niej całego ciągu informacji i ocen dotyczących węgierskiego powstania 1956 r., które nie były dotąd uwzględnione w literaturze historycznej. Dają one obraz nastrojów i ocen wydarzeń węgierskich, jaki dominował wówczas w brytyjskiej prawicy.

„The Economist” najwcześniej, bo już 20 X 1956 r., przewidywał na swoich łamach możliwość zmiany sytuacji politycznej na Węgrzech, a nawet przejęcie funkcji premiera przez pozostającego jeszcze w niełasce Imre Nagya. Fakt ten pomijany był dotąd w opracowaniach zajmujących się powstaniem 1956 r. W żadnym z nich nie znajdziemy też informacji, że poza „The Economist”, inne pisma brytyjskie nie przewidywały takiego biegu wydarzeń.

Niemniej należy zauważyć, że zaraz po wybuchu powstania i pierwszych sukcesach odniesionych przez walczących, oba wymienione wyżej pisma tygodniowe jednomyślnie wyraziły swoją sympatię dla powstania i uznały je za zwycięskie, nie przewidując możliwości sowieckiej interwencji zbrojnej.

W opracowaniach z reguły nie znajdujemy głębszych treści dotyczących duchowego i religijnego aspektu powstania, poza wzmiankowaniem postaci kardynała Józsefa Mindszenty’ego. Sprawy te znalazły szeroki wyraz wyłącznie na łamach katolickiego „The Tablet”. W pracy niniejszej zostało ukazane, iż tygodnik ten eksponował nie tylko samą postać kardynała i rolę duchowieństwa,

²³¹ „The Economist” nr 5914 z 29 XII 1956 s. 1129.

²³² Tamże.

ale także reakcje Stolicy Apostolskiej i międzynarodową katolicką akcję pomocy charytatywnej dla poszkodowanych na Węgrzech i uchodźców w Austrii.

Tygodnik nie pomijał także sprawy pomocy materialnej i wsparcia duchowego, płynących z Polski. W szczególności poświęcił sporo uwagi postawie kardynała Stefana Wyszyńskiego w kwestii węgierskiej. Problem ten nie znalazł szerszego odbicia w pracach poświęconych postaci prymasa Wyszyńskiego. Drobne wzmianki związane z tym problemem zawiera jedynie książka Andrzeja Micewskiego, pt. *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, wydana w Paryżu w 1982 r.

Jak wynika z pracy, omawiane w niej tygodniki, bezpośrednio po ataku sowieckim z 4 XI i pod wrażeniem oporu powstańców, trwającego mimo upadku rządu Imre Nagya, wyrażały poważne wątpliwości co do perspektyw opanowania sytuacji przez narzuconą przez wojska sowieckie ekipę Jánoša Kádára. W pracy zostało wykazane, iż aspektami międzynarodowymi powstania węgierskiego zajmował się w sposób szczególny i pogłębiony przede wszystkim „The Economist”. Tylko na jego łamach można odnaleźć artykuły wiążące wypadki węgierskie z sytuacją polityczną w takich krajach, jak Irlandia, Islandia, czy Indie, nie mówiąc już o Polsce, Włoszech i Francji. Nadmieniono w pracy, że powstanie węgierskie znalazło odbicie aż w sześćdziesięciu artykułach, zamieszczonych w „The Economist” w omawianym okresie.

Pokazano również, iż od połowy grudnia 1956 r., wraz ze słabnącym z dnia na dzień strajkiem powszechnym – ostatnim widowym znakiem sprzeciwu wobec zdławienia powstania przez wojska sowieckie – wyraźnie zaczęło maleć zainteresowanie omawianych tygodników sytuacją na Węgrzech. W ostatnich numerach grudniowych omawianych pism znajdujemy już tylko drobne objętościowo, lakoniczne w treści notatki o sytuacji popowstaniowej na Węgrzech.

THE HUNGARIAN UPRISING OF 1956 ACCORDING TO BRITISH WEEKLY MAGAZINES „THE TABLET” AND „THE ECONOMIST”

S u m m a r y

The Hungarian Uprising of 1956, brutally crushed by the Soviet army, focussed the attention of the world, especially of the countries of Western Europe.

The military intervention conducted in Egypt by British, French and Israeli troops made it easier for the Soviets to justify their behavior in Hungary. This connection between the two crises caused the particular interest of the British public in the Hungarian developments. It was expressed in the press, particularly in the weeklies. This fact has been largely neglected in studies concerning the Hungarian Uprising and its implications abroad.

For the purpose of this article two British weeklies were chosen. The first one is „The Tablet”, representing a catholic, conservative point of view, the other one is „The Economist”, one of the most influential conservative British periodicals.

Both papers expressed their support for the Uprising and, originally did not foresee the possibility of a Soviet invasion. After the creation of the Kadar regime both papers expressed their doubts about its prospects for success.

The religious aspect of the uprising is usually reduced to references to Cardinal József Mindszenty. „The Tablet” presented a wide spectrum of information and commentaries not only about the Cardinal and the Hungarian clergy but also on such topics as the reactions of the Holy See and the international Catholic relief actions. „The Tablet” devoted its attention to comparing the religious aspects of the crises in Hungary and Poland.

„The Economist” concentrated its attention on the international implications of the Hungarian Uprising. It linked the events in Hungary not only with the Suez Canal crisis but also with the political situation in places such as Northern Ireland, Iceland or India.